Nr. 295. We Lwowie, Poniedziałek dnia 25. Grudnia 1882. Rok XXI.

Wychodzi codziennie godzinie 6. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
we Lwowie kwartalnie 4 złr. 50 ct.
miesięcznie 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
miesięcznie 2 złr. — „
w państwie austrjackiem 8 „ — „
do Prus i Rzeszy niemieckiej
Belgii i Szwajcarji po 7 złr. 50 ct.
Francji i księstw Naddn.

Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje we Lwowie biuro administracji „Gazety Nar." plac Halicki w pałacu W Ułanieckich Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Narod." ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris, Otto Maass w Wiedniu (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Wallfischgasse A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2, M Dukes 1. Biemergasse, Rudolf Mosse Seilerstätte nr 2, Henr. Schalek, eksp. ogłoszeń, Wollzeile 12., Maurycy Stern, Wollzeile 22. w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler Rajchman et Frendler, w Warszawie Senatorska W Kukliński w Krakowie.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 30 ct. od wiersza.

Nauczycielka Niemka

rodem z Bilska młoda która skończyła 6 klas i 2 lata Seminarjum przytem udziela także naukę języka francuzkiego i gry na fortepianie.
Posiada chlubne świadectwa.
Życzy sobie być umieszczoną w kraju lub za granicą. 4193 1—3

Niemka z Lipska

w średnim wieku, uczy do szkół wyższych także: język angielski, gramatykalnie, i konwersacja, ręczne roboty.
Posiada bardzo dobre świadectwa z tych domów, gdzie bywała. 4193 1—3
Bliższa wiadomość w biórze
Julii Witoszyńskiej,
Rynek, l. 28, we Lwowie.

Ból zębów każdy, najdotkliwszy uśmierza trwale i natychmiast sławny paryzki: **„LITON"** nawet w tych wypadkach, gdy żaden inny nie skutkuje środek. Flk. 40 i 60 ct. — We Lwowie w aptece P. Mikolascha. W Stryju aptece J. Zagórskiego.
3041 2 9

Dr. Pattisona

Wata gościowa

uśmierza i leczy szybko
gościec i reumatyzm
wszelkiego rodzaju, a to: bole w twarzy, piersiach, szyi i zębów, gościec w głowie rękach i kolanach, rwanie w członkach bole w grzbiecie i biodrach.
W pakietach po 70 ct., półpakiety po 40 ct. w apt. pod srebr. orłem Z. Ruckera i H. Blumenfelda pod złotym słoniem.

FAYARD et BLAYN

PAPIER przeciw gośćcowi, nieżytom, bolom, ranom, nagniotkom, oparzeniom etc. — Skład centralny w Paryżu na ulicy Neuve St. Merri 40, i we wszystkich aptekach.

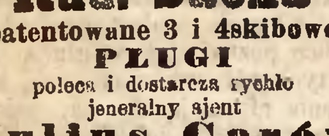

Rud. Sacka

patentowane 3 i 4skibowe
PŁUGI
poleca i dostarcza rychło jeneralny ajent
Julius Carów
w Pradze (Czechy.)

Balsam

na nagniotki

niezawodny i radykalny środek do usunięcia tychże w jak najkrótszym czasie
Skład główny w aptece
JULIUSZA NAHLIKA
we Lwowie ul. Halicka 5.
Cena z dokładnym sposobem użycia 80 ct. Na prowincję z opakowaniem 90 ct.
4203 1—12

Najtańsze pismo ludowe

CHATA I NOWINY

(Rocznik czternasty)
wychodzić będą w roku 1883, jak dotąd, co czwartek na przemian
w Drukarni Ludowej we Lwowie.

Zawierać będą. Żywoty świętych i znakomitych ludzi, opisy podróży, wiadomości z historji polskiej, powiastki, wiersze, wiadomości naukowe, o sprawach krajowych, o gospodarstwie, rady lekarskie, wyjaśnienia rozporządzeń i wiadomości polityczne, wreszcie drobne wiadomości, zagadki, szarady.
Całoroczni prenumeratorowie obu tych pism otrzymują bezpłatnie

Kalendarz „Chaty".

Cena prenumeraty **Chaty i Nowin** (razem) wynosi:
w państwie austrjackim **2** złr. **50** ct.) z przesyłką
„ niemieckim **3** „ **50** „ (6 marek) pocztową
Roczniki w tomach broszurowanych z lat ubiegłych posiada Redakcja w zapasie i rozsyła takowe zamawiającym za złożeniem 80 ct. od tomu. — Jestto najtańsze pismo ludowe. Otrzymuje bowiem czytelnik rocznie dwa tomy po 26 arkuszy druku i kalendarz. 4185 1—5

Największa i najtańsza

Wypożyczalnia książek polskich

w handlu
Stanisława Köhlera
we Lwowie ul. Halicka l. 48.
dla prowincji na 6 tomów abonament miesięczny 60 ct., kaucja 3 zł. na 10 tomów abonament mies. 1 zł., kaucja 5 zł.
Odmieniać można codziennie. Katalog kosztuje 15 ct.

Zaproszenie do prenumeraty.

SAMORZĄD i GMINA

wraz z popularną GAZETĄ ROLNICZĄ
pisma wychodzące naprzemian **każdej niedzieli** pod redakcją *Marcelego Turkawskiego* we Lwowie.
PROGRAM obu gazet obejmuje: 1) Wstępne artykuły i rozprawy o żywotnych interesach kraju, 2) Sprawozdania z czynności Rady państwa, Sejmu i Wydziału krajowego, 3) Sprawy pojedyńczych powiatów, gmin i obszarów dworskich (władz autonomicznych i rządowych), 4) Sprawy szkolne, 5) Kronika krajowa i rozmaitości, 6) Przegląd naukowo-literacki i artystyczny, 7) Przegląd ekonomiczno handlowy i „Gazeta rolnicza", 8) Odcinek dwustronny (szkice powieściowe i historyczne, humoreski, życiorysy i wiersze), 9) Ogłoszenia urzędowe i 10) Inseraty.
Każdy numer stanowi dla siebie zaokrągloną całość.
Prenumerata **Samorządu i Gminy** wynosi:

z przesyłką pocztową w kraju:		bez przesyłki w miejscu:	
rocznie	złr. 5.—	rocznie	złr. 4
półrocznie	„ 2.50	półrocznie	„ 2
ćwierćrocznie	„ 1.30	ćwierćrocznie	„ 1

W Niemczech kwartalnie 3 marki, w innych krajach 5 franków. Komplet gazety „Samorząd" z lat 1881 i 1882, kosztuje z przesyłką tylko 1 złr. — 3 marki — 5 franków. Inseraty i dołączniki obliczają się najtaniej!!
Na żądanie wysyła franco natychmiast numera okazowe i przyjmuje przedpłatę:
Administracja **Samorządu i Gminy** we Lwowie, Rynek l. 7.

Znany od lat 20, i z największem powodzeniem używany

TŁUSZCZ

rogowo-kauczukowy do obuwia
nieprzepuszczający wilgoci i konserwujący skórę.

Tłuszcz ten, mający własność zatykania porów w skórze, czyni ją ustawicznie miękką, nietylko nieprzemakalną ale oraz **niedopuszczająca najmniejszej wilgoci** do wewnątrz, a usuwając tym sposobem przystęp powietrza i wilgoci przedłuża **trwałość jej w trójnasób.** Zaleca się w słotną porę szczególnie dla zapobieżenia zamoczeń nóg, głównej przyczyny katarów, zapaleń i rozlicznych chorób, niemniej dla gospodarzy wiejskich, myśliwych, dzieci uczęszczających do szkół i t p.
Puszka blaszana mniejsza 50 ct., większa 80 ct. — Posyłki 10 ct. więcej za opakow. i stępel.— Tuzinami biorącym po zniżonej cenie 10 pr.
Również:
Olej rogowy, kauczukowy niewysychający
do szorów, i w ogóle skór powozowych, rzemieni i t p., chroniący od uszkodzeń promieni słońca i des czu niszczących; wstrzymuje oraz przy dłuższym przechowaniu w składach, szkodliwy czerw toczący i kruszący skórę w ogóle. 4216 1—?
Blaszany flakon litr wy 2 złr. — Opakowanie jak wyżej.
Litr 1 zł. 90 ct. — pół litra 1 zł. — ćwierć 55 ct.
Władysław Tepa ulica Wałowa, l. 28, miasto.

Taniej niż w Hamburgu!

Za 1 zł. 20 ct.

wysyła się 2 tury Walców, 2 Mazurów, 2 Kadrylów, 1 Kołomyjek 2 Polki i 1 Polonez
Razem 10 zeszytów tańców
ulubionych kompozytorów jak Tymolski, Madurowicz, Lipiński, Rakowiecki, Panhans itd.
zaś za 2 złr. w. a.
podwójną ilość, więc
20 zeszytów tańców.
ADRES:
Gubrynowicz i Schmidt
WE LWOWIE
Skład i Wypożyczalnia nut.
(pod zarządem **Karola Wilda**)
ulica Akademicka l. 3.
Taniże na składzie:
Nainowsze operetki i tańce na karnawał 1882/3. Katalogi tych ostatnich na żądanie gratis franko.
we Lwowie ul. Akademicka l. 3.

Taniej jak we Wiedniu! Taniej jak w Berlinie!

A V I S.

Une tres-ancienne Maison de Vins a Bordeaux (Succursales en Bourgogne et en Champagne) bien connue parmi la Noblesse polonaise, désirirait nommer Representant a Lemberg, un Monsieur fréquentant la haute société Position trés-avantageuse.— Adresser les lettres franco **C C 3170** a Messieurs Haasenstein & Vogler a Vienne".
53 10 1 2

Bank
Zygmunta Bauera,
Wiedeń, Herrengasse 4,
załatwia udzielając każde bliższe objaśnienie z zapewnieniem najtańszych warunków.
1) zlecenia na giełdę i premie na spekulacje we wszystkich kombinacjach.
2) Incasso kuponów, weksli, przekazów itp.
3) Informacje co do zakładania kapitałów i korzystnych procentów.
4) Listowne i telegraficzne zlecenia wszystkich spraw zawodu bankowego.

Poszukuje się zaraz do nabycia mało używanej

maszyny parowej

o sile 20 — 30 koni i odpowiedniego kotła parowego do tartaku
Lwów. ANGERMAN, ulica Ossolińskich l 10. 4212 1 | 2

3606 Właśnie opuścił prasę 1—4
zupełny cennik
wszelkich gatunków

papieru listowego

z monogramami i bez tych, kart wizytowych i t. p.. i t. p.
Gratis i franco do nabycia w handlu papieru **Edwarda Boschan** we Wiedniu, I, Jasomirgottstrasse 6.

Elektropatyczne artykuły

w różnych państwach patentowane i ustawami ochronione.
Według zasady stosu Volty i z uwzględnieniem skutków terapeutycznych samo przez się na nerwy, wyrabiam podeszwy wkładkowe, płyty na grzbiet it p, które przeciw **ziębieniu nóg, cierpieniom reumatycznym gośćcowym, poczynającym się cierpieniom grzbietu pacierzowego i nerwom,** nader korzystnie na ogólne zdrowie oddziaływające, okazały się praktyczne podług wszechstronnego doświadczenia. 3487 2 ?

Elektrop. podeszwy wkładkowe	(noszone pom. pończochą i podesz. obuwia. Przy zamówieniu upraszam o dokładne podanie wielkości nogi)	10 mark para
Elektr. **płyty na twarz** po		6 mark para
„ **płyty na grzbiet** (noszone bezpośr. na ciele)		12 „ szt.
„ **przepaski na żołądek**		12 „ „
„ **pasy na ciało**		20 „ „

August Wienand, w Pforzheim (Baden)
fabryka elektrycz. i elektrop. artykułów
Poszukuje się we wszystkich większych miastach zastępców.

Towarzystwo wzajemnego kredytu

we LWOWIE
przy ul. Halickiej l. 13. I. piętro 2761 7-?
płaci od **wkładek oszczędności po 6%** rocznie
Biuro otwarte codzień oprócz niedziel i świąt w godzinach od 9 do 2.

Bergera medyczne

Mydło dziegciowe

zalecone przez znakomitości lekarskie, używane w różnych państwach Europy ze skutkiem na
wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju,
osobliwie na chroniczne pryszcze, parchy, ostudy i pasożytne wysypki, tudzież na czerwoność nosa, odmrożenia, pocenia nóg, łupieże we włosach. — **Bergera mydło dziegciowe** zawiera 40 prct. mazi drzewnej i różni się od wszystkich innych tego gatunku mydeł w handlu się znajdujących. — Dla uniknięcia pomyłek proszę wyraźnie żądać **Bergera mydła dziegciowego** i uważać na znaną markę ochronną.
Na **uporczywe cierpienia naskórne** używa się zamiast mydła dziegciowego ze skutkiem
„Bergera medycznego mydła dziegciowo-siarczanego"
i wtedy należy żądać Bergera mydła siarczano-dziegciowego, albowiem zagraniczne wyroby imitowane są bezskuteczne.
Łagodniejszem mydłem dziegciowem na usunięcie **nieczystości płci,** na wyrzuty skórne u dzieci, tudzież jako doskonały środek kosmetyczny do mycia i kąpieli w codziennem użyciu służy
Bergera glicerynowe mydło dziegciowe,
które zawiera 35 prct. gliceryny i jest perfumowane. 2528 16—24
Cena sztuki każdego gatunku 35 ct. wraz z broszurą.
Główna ekspedycja: **Aptekarz G. Hell w Opawie.**
Zapasy znajdują się we wszystkich aptekach monarchii. Główne składy: we Lwowie u pp. aptekarzy P. Mikolascha, Zyg. Ruckera, J. Beisera, H. Blumenfelda, Jak. Piepesa, G. Geithofera i A. Sklepińskiego.
W Brodach u Ed. Liszka i E. Grünspana, w Brzeżanach u A. Inländera i B. Dembińskiego, w Czortkowie u L. Nossa, w Dobromilu u N. Grotowskiego, w Drohobyczu u L. Dobrzynieckiego, w Horodence u Aksentowicza, w Jarosławiu u Rohma i Bonusa, w Kołomyji u J. Sidorowicza i E. Stengla, w Krakowie u E. Stockmara i W. Redyka, w Przemyślu u Wł. Nahlika, w Rzeszowie u A. Kalinowskiego i A. Karpińskiego, w Samborze u J. Aleksiewicza, w Stanisławowie u J. Macury i A. Amirowicza, w Stryju u L. Gärtnera, w Sądowej Wiszni apt. Włodzimirski w Tarnowie u A. Tenczyna i J. Reida, w Tarnopolu u Fr. Jamrogiewicza H. Kahanego i we wszystkich prawie aptekach Galicji.

Loterja tryesteńskiej wystawy.

1000 wygranych wartości zł. 213.550.

Los 50 ct.

1000 wygranych wartości zł. 213.550.

1. Główna wygrana w gotówce 50000 złr. lub 8.800 dukatów.
2. Główna wygrana w gotówce 20000 złr. lub 3.500 dukatów.
3. Główna wygrana w gotówce 10000 złr. lub 1.750 dukatów.
4. Główna wygrana **naszyjnik i zausznice z brylantami wartości 10.000 zł.**

Cztery wygrane: Kosztowności złote z brylantami i perłami wartości po 5000 zł.
Pięć wygranych: rozmaite przedmioty do ozdoby wartości po 3000 zł.
987 wygranych po 1000, 500, 300, 200, 100, 50 i 25 zł.

Ciągnienie d. 5. stycznia 1883.

Cena losu 50 centów.
Zamówienia z dołączeniem 15 ct. na wydatki portoriów należy adresować do:
Lotterie-Abtheilung der Triester-Austellung
Piazza Grande Nr. 2, w Tryeście. 3681 1—?
O przyjęcie losów do sprzedaży należy się udawać bezzwłocznie pod powyższym adresem.
Losy są do nabycia we LWOWIE w gal. Rustykalnym banku kredytowym, tudzież w Zakładzie kredytowym ziemskim dla Galicji i Bukowiny.

PURITAS c. k. upr. mydło do ust

dr. C. M. FABERA,
byłego lekarza nadwornego J. C. Mości Maksymiliana I, ces. meksyk. etc.
Jedyny, niegdyś na wystawach światowych **medalami nagrody** (Londyn 1862 Paryż 1878) odznaczony, nader **skuteczny delikatny,** hyg. preparat do pielęgnowania ustnej i zębów. Składy we wszystkich znaczniejszych aptekach i parfumeriach austr. węg. monarchii. Bezpośrednie zamówienia najmniej 3 paczek po 1 złr. a. w. załatwia do wszystkich stron z opłatą porto. 208 2 16
Versandt-Depot: **we Wiedniu, I., Bauernmarkt 3.**

Serja artykułów w dzienniku

„Der Kapitalist"

rozpoczęta d. 2. grudnia 1882.
Numera na próbę
gratis i franco.
Wiedeń
I Kohlmarkt 6.

Tajemnica giełdy

Ostatnie numera podały następujące ciekawe artykuły: „Bank depozytowy (studjum) Rima-Murańskie kopalnie. Obrazki z giełdy. Orzeczenie prawnicze co do koleji Praga-Dux.

Galicyj. zakład zastawniczy i kredytowy

Lwów, ulica Teatralna w gmachu Teatralnym,
udziela pożyczki na zastaw
a. kosztowności drogich kamieni kruszców,
b. towarów kolonialnych bławatnych wyrobów fabrycznych wszelkich innych przedmiotów handlu i przemysłu tak nowych jakoteż używanych
c. papierów publicznych wartościowych
wedle taryfy o 2 prc. zniżonej od złr. 50 począwszy,
Podaje oraz do wiadomości interesowanych, szczególnie P. T. kupców i przemysłowców, że od pożyczki wyżej złr 300 na kosztowności lub towary, może za osobną umową nastąpić **dalsze obniżenie** należytości w stosunku do wartości szacunkowej objętości przedmiotu i czasu trwania pożyczki.

Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności
począwszy od złr. 1 do każdej wysokości, i oprocentowuje takowe
po 6 od sta.
Zwrot wkładek do złr. 100 uiszcza się bez wypowiedzenia,
„ „ „ 250 z 10-dniowem wypowiedzeniem,
„ „ „ 500 z 20-dniowem „ 1367 3 ?
„ „ „ 1000 z 30-dniowem „
Godziny urzędowe od 8 — 12 w południe; od 3 — 5 popołudniu.
Lwów dnia 18. stycznia 1879. **Dyrekcja**

ULECZENIE PEWNE I SZYBKIE

WSZYSTKICH CHORÓB POCHODZĄCYCH Z NADUŻYĆ PŁCIOWYCH W KAŻDYM WIEKU:
Impotencji, niepłodności, upływu nasienia, osłabienia lędźwi, spazmów, bicia serca, ogólnego osłabienia, zmazań nocnych, melancholji, zawrotu głowy z osłabienia pochodzącego, zapomocą

KROPLI ODMŁADZAJĄCYCH

Dra Samuela Thompsona

I ZIAREK Z ARSENIANU ZŁOTA SPOTĘGOWANEGO

Dra ADDISONA

Srodków tych używać można także w wypadkach ogólnego upadku sił, podczas rekonwalescencji, a zwłaszcza jeżeli chodzi o ożywienie organizmu, o wzmocnienie i uzdrowienie osób osłabionych przez długie choroby i utratę krwi, etc.
Dwa te środki lecznicze zażywać można oddzielnie. Każdy flakon opatrzony jest prospektem wskazującym sposób użycia.
Dla uniknienia fałszerstw żądać należy, aby flakony zaopatrzone były w powyższe znaki fabryczne i w podpis „GELIN," jedyny fabrykant, 38, rue Rochechouart, w Paryżu.
Dostać można w LWOWIE w aptekach PP. Mikolascha, Ruckera i Krzyżanowskiego; w KRAKOWIE w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka.

Towarzystwo gal. kasy zaliczkowej

we Lwowie Rynek l. 17.,
Stowarzyszenie zarejestrowanie z nieogran. poręką,
przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności,
oprocentowując takowe po 6prct rocznie.
Kasa Towarzystwa zwraca wkładki:
od 100 do 500 złr. za 30-dniowem wypowiedzeniem
od 500 do 1000 „ „ 60- „ „
od 1000 złr. i resztę kapitału za 90-dniow. wypowiedz.
Udziały oprocentowują się od dnia wkładki.
Dyrekcja.

Choroby nerwów

Co to są nerwy?
Nerwy są właściwymi pośrednikami każdego uczucia. one odbierają wszelkie wrażenia zewnętrzne i udzielają ich nam. Jak różnorodne są przyczyny; tak rozmaite są objawy chorób nerwowych. W pierwszym rzędzie ściągania się nerwów następuje ogólne opadnięcie ciała i upadek sił, impotencja i pomazania nocne, nikłość pamięci, bladość twarzy, zapadłe i z niebieskiemi obwódkami oczy, brak humoru, bezsenność, migrena, boleści w krzyżach i pacierzu, kurcze histeryczne, zatwardzenie, lęk bez przyczyny, unikanie wesołego towarzystwa, cierpienia kobiece, osłabienie anemia, bole reumatyczne i gośćcowe, drzenie rąk i nóg i t. d.
Wszystkich powyżej przytoczonych chorób nerwowych nie usuwa żaden inny znany dotąd w medycynie, środek tak niezawodnie i z taką dokładnością jak **Dr. Wruna proszek peruwiański** (wyrab. z ziół peruwiańskich).
525 B 1 30 **Za nieszkodliwość ręczy się:**
Cena jednego pudełka wraz z dokładnym przepisem złr. 1.80.
Składy mają pp. aptekarze: we Lwowie: Z. Rucker, w Krakowie: W. Redyk, w Czerniowcach: Fr. Goliłowski, jen. ajent w Wiedniu, Al. Gisokner, dypl. apt. II, Kaiser Josefst. 14.

LWÓW d. 24. grudnia.

(Wybór posła w okręgu Żółkiew-Rawa-Sokal. — Strejk centralistów w austrjackiej Izbie panów. — Podwojone szyny na nadgranicznych liniach pruskich. — Bieżące sprawy przedlitawskie. — Historyczne malarstwo austrjackie a polskie. — Nowy szwindel centralistyczny.)

W sprawie wyboru posła z gmin wiejskich w okręgu wyborczym Żółkiew-Rawa-Sokal, zamieszcza *Słowo* korespondencję „od Żółkwi“, z której wynika, że obóz przeciwny, jak się zdaje, czuje się dość pewnym zwycięztwa przy tym wyborze. „Spodziewamy się — pisze korespondent — że przy naszej solidarności zwycięztwo będzie teraz po naszej stronie.“ Żadne z ruskich pism nie wymienia kandydata Narodnego domu — tylko w ogólności prowadzi się agitacja za kandydatem, „przez Radę russką zaleconym;“ hasłem agitacji jest: „Nie wybierajcie pana!“ t. j. właściciela wielkiej posiadłości ziemskiej. Wedle obiegającej w Żółkiewskiem wersji, kandydatem Narodnego domu jest pan Barwiński, redaktor *Diła*, a gdyby szanse jego źle stały, to rzucone będzie nazwisko włościanina. Z tego też powodu „Rada russkaja“ nie ogłasza, jak to zwyczajnie bywało, nazwiska kandydata swego.

* * *

Gdy się rozpoczynała teraźniejsza kadencja Rady państwa, w Izbie panów centraliści byli w przeważnej większości. We wszystkich więc komisjach, wybieranych wówczas, mieli przeważną większość. I wtedy z dumą i ufnością mniejszość centralistyczna Izby posłów spoglądała ku Izbie panów, uważając ją za fortecę centralizmu, która odpierać będzie wszelkie ataki większości centralistycznej.

Zmienił się jednak ten stosunek przez nominacje nowych członków i przez dezercję z obozu centralistów do stronnictwa środkowego, w Izbie panów stracili centraliści większość i doszło do tej anomalii, że wnioski do ustaw, w komisjach uchwalane, przepadały w plenum Izby, a utrzymywały się wnioski mniejszości komisyjnych.

Wtedy centraliści rzucili się do innych sposobów. Przewlekali w nieskończoność te wszystkie projekta, które im były nie na rękę, i tem udaremniali ich uchwalenie. Tak nowella do ustawy szkolnej pokutowała przez rok cały w komisji szkolnej. A gdy ministerstwo zaczęło ostro nacierać na jej załatwienie, złożył najpierwej referent swój mandat, a za nim poszli i inni członkowie centralistycznej większości komisyjnej.

Była to jednak demonstracja nieudała, bo równocześnie złożyli mandaty i członkowie z mniejszości komisyjnej i wybrano nową komisję, już nienazywającą się szkolną, lecz specjalną dla tego jedynego projektu nowelli szkolnej. W tem wyszukali centraliści jakąś usterkę przeciw regulaminowi i usunęli się od udziału w komisji. Był to strejk, ale oparty niby na przekroczeniu regulaminu. Ale gdy wybrano zupełnie po formie, tak iż nic wcale zarzucić nie można było, komisję dla ustawy przemysłowej, centraliści Izby panów usunęli się i od tej komisji, już chyba dla tego, że w niej nie mieli większości. Był to jnż strejk istotny, zupełnie bezpodstawny.

Dzienniki wiedeńskie doniosły były, że przed owemi strejkami na poufnem zebraniu centralistów Izby panów postawiono wniosek, aby mniejszość centralistyczna Izby panów chwyciła się polityki abstencyjnej, biernej w ogóle. Myśl ta wyjść miała od p. Schmerlinga, twórcy konstytucji austrjackiej. Ale przeciw temu była większość obecnych a na czele jej książę Karol Auersperg. Tymczasem teraz mniejszość przegłosowana, na własną rękę robi strejk, usuwa się od prac parlamentarnych w komisjach. A więc w obozie centralistów Izby panów jeszcze większe jest rozprzężenie niż między centralistami Izby posłów.

Dożyliśmy czasów, iż w Izbie panów, uważanej za najsilniejszą podporę konserwatywnego rozwoju konstytucji austrjackiej, pojawia się polityka abstynencji na większą skalę. Lecz jestto właśnie objaw, iż wiernokonstytucyjne czyli centralistyczne stronnictwo w Austrji chwyta się jak tonące brzytwy. Fakt ten dowodzi wymownie, iż przyjście jego do steru nie tylko obecnie jest niemożliwe, lecz że ta niemożliwość w daleką sięga przyszłość.

* * *

Gdyby naprawdę Moskwa nie prowadziła na wielką skalę przygotowań wojennych, to bylibyśmy gotowi uwierzyć, że cała ta wrzawa wojownicza, która powstała w ostatnich dniach, miała na celu przygotować parlament niemiecki do projektu kolejowego, który rząd ma zamiar wnieść zaraz po Nowym roku. W projekcie tym żąda on uchwalenia sum potrzebnych do założenia drugiego toru szyn kolejowych na wszystkich liniach idących w pobliżu granicy caratu, a więc na kolei Toruńsko-Insterburgskiej, Bydgosko-Gdańskiej (nadwiślańskiej), Poznańsko-Kluczborskiej, Gnieźnieńsko-Oleśnickiej, na linii wiodącej z Tylży do Kłajpedy, z Malborga do Mławki i na kilku innych.

Niektóre z tych linij kolejowych są już własnością państwa, więc też na nich roboty natychmiast się rozpoczną; ale inne należą do prywatnych kompanij, więc też z niemi mają być przeprowadzone naprzód rokowania w celu takiego ułożenia umowy, aby państwo w pewnej tylko części pokryło koszta założenia tych szyn, w razie zaś gdyby nie doszło do porozumienia z niemi, natenczas ma owe linie wykupić. Tym sposobem osiągnięty zostanie podwójny cel: naprzód założone będą dwurzędowe szyny, tak niezbędnie potrzebne do operacyj militarnych, a następnie wykupione zostaną wszystkie nadgraniczne prywatne koleje. Bo oczywistą jest rzeczą, że Bismark, który ciągle dąży do eksproprjacji wszystkich prywatnych linij kolejowych, prowadzi tak rokowania, aby żadna z prywatnych kompanij nie mogła bez narażenia się na wielkie straty przystać na jego warunki i musiała z konieczności rzeczy odstąpić rządowi swoją linię.

* * *

Jak słychać, dalsze posiedzenia przedlitawskiej Izby posłów poczną się d. 15. stycznia.

Z Celowca nadchodzi ciekawa wiadomość: centralny komitet karynckiego Towarzystwa gospodarskiego uchwalił, podać do rządu petycję o natychmiastowe (podczas feryj Rady państwa) zwołanie sejmu karynckiego dla obmyślenia sposobów przeciw powodziom na przyszłość.

W Splicie (w Dalmacji), głównem do niedawna ognisku wrogów ludności słowiańskiej, narodowcy przeprowadzili wbrew Włochom i Niemcom wszystkich swoich kandydatów do Izby handlowej.

* * *

Jako fakt, niezawodnie godny uwagi pod względem politycznym, musimy podnieść następujące kronikarskie doniesienie urzędowej *Wiener Abendpost*:

„Ubiegła międzynarodowa wystawa sztuk pięknych we Wiedniu wykazała we wszystkich niemal oddziałach, że bardzo mało było obrazów religijnych i swojsko-historycznych. Zaledwo tu i ówdzie jawił się taki obraz, podczas gdy powodzią napłynęły portrety i obrazy rodzajowe. Z tego powodu wezwał minister oświaty profesorów akademii sztuk pięknych na naradę, czy nie było by dobrze, przez zmianę w wykładach z historji austrjackiej zwracać uwagę młodzieży akademii na temata z tej historji, tudzież zachęcić do tego przez częstsze zadawanie takich tematów na kompozycje premiowe!“

Polskiej historji uczyć prawie nie wolno — a jednak historyczne malarstwo polskie tak imponująco stanęło!

* * *

Centraliści zebrali 100 podpisów na wotum nieufności dla ks. Alfreda Liechtensteina od jego wyborców, i cały akt w swoich gazetach ogłosili. Tymczasem teraz piszą jedni z tych włościan wyborców, że im owego aktu nie odczytano dosłownie i tylko podano treść, z której wcale nie można się było domyśleć, że chodzi o taką manifestację. Drudzy zaś oświadczają, że wyłudzono od nich podpisy na akt wcale inny. Wszyscy zaś oświadczają, że niezłomnie ufają swemu posłowi. Reszta podpisów zaś pochodzi od takich wyborców, którzy już podczas wyboru głosowali przeciw ks. Liechtensteinowi, a więc też niemają prawa objawiać mu teraz swojej nieufności. Nowy szwindel centralistycznego liberalizmu!

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Praga czeska d. 19. grudnia.

(×) Wczoraj odbyła się uroczysta instalacja nowego rektora wszechnicy czeskiej, profesora dr. Tomka w wielkiej sali promocyjnej w Karolinum. Namiestnik bar. Kraus przybył do auli o godzinie 11. przed południem w towarzystwie zastępcy namiestnika i radcy, a po przywitaniu u wchodu przez rektora Tomka, prorektora radcy dworu prof. Randę, dziekana fakultetu jurydycznego prof. dr. Otta i fakultetu filozoficznego prof. dr. Studniczkę z wszystkimi profesorami wszechnicy czeskiej, udał się do sali ozdobnie przystrojonej, która była publicznością czeską, jakoteż akademikami tak przepełnioną, że pedele z trudnością tylko miejsca dla dygnitarzy utrzymać mogli.

Po odśpiewaniu chorału „Daj nam Panie mądrość“ przez chór śpiewaków katedralnych, zabrał głos prorektor prof. dr. Randa w języku łacińskim, streściwszy całą historję wszechnicy czeskiej.

Przedewszystkiem dotknął mowca pierwsze założenie almy mater przez Karola IV., przeszedł dalej na nowe ustanowienia Ferdynanda III., zlanie się obydwu wszechnic Karolinum i Ferdynandeum w jedną. Za panowania cesarza Józefa II. został jedynie język niemiecki na wszechnicy pragskiej jako wykładowy ustanowionym, aż dopiero rok 1848 zrobił obrót nowy a wszechnica czeska została jako utrakwistyczna w zasadzie przyjętą. Od tego czasu pomnażały się także katedry profesorów czeskich a z łaski monarchy została w roku tym nowa zupełnie oddzielna pierwsza czeska wszechnica urządzoną. Dziwny zbieg okoliczności chciał, ażeby właśnie historyk miasta Pragi i wszechnicy został pierwszym rektorem tejże. W końcu wspomniał mowca o życiorysie prof. Tomka.

Po przemowie tej zabrał głos namiestnik br. Kraus po łacinie, i zaznaczywszy doniosłość dzisiejszej chwili wspomniał: „Cieszy mnie niezmiernie, że zostałem powołany do inauguracji nowego rektora a przez to do ustalenia dokonanego faktu, dla narodu czeskiego tak doniosłego, pamiętnego i świetnego, jakim jest założenie nowej wszechnicy. Jako zastępca cesarza życzę Waszej magnificencji najlepszego i najserdeczniejszego powodzenia w przybytku światłej wiedzy i umiejętności, niech miejsce to kwitnie jak najlepiej a ziarno dziś rzucone niech wyda jak najobfitszy plon dla narodu czeskiego!“

Syndyk nowej wszechnicy dr. Brużek, odczytał potem rotę przysięgi także w języku łacińskim. Po złożeniu przysięgi przez rektora, zawiesił namiestnik temuż nowy złoty łańcuch z medalem, na którym znajduje się napis „Rector magnificus“ a na odwrotnej stronie popiersie Karola IV., jako założyciela wszechnicy, dalej berło, krzyż i półkula świata. Po uroczystem oddaniu odznaki tej rektorowi, przemówił tenże po łacinie, wyrażając podziękę w imieniu narodu czeskiego za dar monarchy, po czesku zaś miał odczyt o historycznem znaczeniu wszechnicy czeskiej. Na zakończenie odśpiewał chór pieśń Beethowena „Anioł miłości“, na czem uroczystość się skończyła. Zaznaczyć należy, że prawie wszyscy profesorowie wszechnicy niemieckiej byli przy uroczystości tej obecni.

Dziś odbywa się pierwsza immatrykulacja słuchaczy uniwersytetu w wielkiej auli Karolinum, która odtąd obydwu wszechnicom służyć będzie do użytku, a to tak, że równe dnie są dla niemieckiej, zaś nierówne dnie miesiąca dla czeskiej wszechnicy przeznaczone.

Otóż drożyzna piwa w Pradze jakoś długo nie potrwała. Publiczność trzymała się dzielnie, nie piła piwa a panowie krezusy browarnicy zamiast zysku mieli szkodę, bo wiele beczek zepsuło się. Nieradzi, musieli z ceny opuścić, i tak mamy piwo tańsze, 12 centów za liter wybornego piwa, jak przedtem. Niektóre browary sprzedają na przekór po 10 ct., a odbyt przeto mają niesłychany. Wszystko się tu cieszy, że wypłatano figla tym nadętym „chmielarzom“, czyli jak się sami zowią „technikom browarnickim“. Trzeba tylko widzieć tych ichmościów w tutejszych browarach, z łopatą w ręku, fajką cuchnącą na pół mili, zarozumiałych na swą umiejętność i spoglądających dumnie na otoczenie, a widząc takiego wypasłego podstarszego, śmiesznem się wydaje, że i taki samolub, który zaledwie dobrze czytać i pisać umie, zowie się „technikiem-browarnikiem.“

Nowy teatr Szwandy na Smichowie, koło Pragi, robi niesłychane interesa. Publiczność garnie się do niego, ażeby zobaczyć naszego a wam dobrze znajomego Siedleckiego, magika-magnetyzera i eskamotera *par excellence*. Ale też sztuki, które przedstawia Siedlecki, są wyborne i wcale nowe; przytem dźwięczna mowa polska, wykład czysty, zrozumiały i humorystyczny bardzo się Czechom podoba. Publicznie usłyszeć mowę polską, to nowością dla Prażan, i dlatego nasłuchać i nasłuchać się nie mogą dźwięczności słodko płynących słów naszych ojczystych. P. Siedlecki zabawi tu przez święta, potem uda się do innych miast czeskich.

Artykuł *Gazety* „O stowarzyszeniach polskich w Pradze“ zrobił tutaj pomiędzy Polakami bardzo dobre wrażenie.

Tak „Koło polskie“ jako też „Ognisko polskie“ ma siły żywotne i byt stale zabezpieczony, a wzajemność panuje zawsze pomiędzy obydwoma towarzystwami; nikomu się nie śniło ani z Koła ani z Ogniska, waśnić i kłócić się z sobą, bo nie ma przyczyny. Wszak zapatrywania jednostki, waszego korespondenta (*k*) wcale dla obydwu towarzystw nie mają znaczenia.

Ognisko polskie urządza w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia w lokalu swym o godz. 10. rano uroczystość polską, a w Czechach wcale nie znaną, dzielenia się opłatkiem dla swych członków i wszystkich rodaków zamieszkałych w Pradze.

Albo—albo!

Jeżeli komu było jeszcze potrzeba dowodów na to, że rządy hr. Taaffego, choć i nie wiedzą o tem, są sobie poczciwym dalszym ciągiem tych wszystkich rządów, które Austrję zrobiły taką jaką jest obecnie — pracującą wewnątrz z otuchą w takich dostatkach, tak pewną i dumną na zewnątrz, wywierającą przez zadowolenie i rozwój różnorodnych ludów swoich nieprzepartą atrakcję dokoła: ten już owych dowodów szukać nie będzie po tych wszystkich przygotowaniach, jakie obmyślano aby przeszkodzić niezawodnemu ponawianiu się coraz częściej tej klęski, która jak widoma i w całem znaczeniu dotkliwa przestroga Boża zapisała się najmocniej w wewnętrznych dziejach Austrji z ubiegającego roku. Zatopiwszy jeziorami dorzecze Dniestru galicyjskiego — przerzuca się klęska na drugi kraniec, na południowy zachód monarchii, w dwóch nawrotach do szczętu niszczy najcudniejszą jej dolinę, tyrolskie dorzecze Adygi, i dorzecze Drawy aż po koniec południowej Styrji; grozi podobnym losem dorzeczu Łaby czeskiej i Dunaju. Cesarz pospieszył z ofiarą, pomocy pieniężnej nie skąpił rząd, zwłaszcza dla Tyrolu i Karyntji, i co można było narazie uczynić, uczyniono; ale nic nie słychać, aby natychmiast też pomyślano o systematycznem, stanowczem zapobieżeniu, o ile zapobiedz można, dalszym tej strasznej klęski nawrotom, nie słychać o zwołaniu narad dotyczących ani też o energicznem wzięciu się do bezwzględnego wykonywania tych, jakie istnieją już w tym względzie, ustaw i przepisów.

I jeżeli komu brakło jeszcze dowodów, że rządy hr. Taaffego niemniej od rządów Bacha, Giskry i Auersperga sprzyjają Galicji, ten ich jeszcze mniej szukać będzie, kiedy już wie, że po wspomnianej przestrodze Bożej i po wiadomej rezolucji sejmu naszego, rząd na regulację rzek w Galicji w przyszłorocznym preliminarzu budżetowym przeznaczył tylko tyle co na rok bieżący.

Lecz hr. Taaffe ma obecnie dość pracy nad przeprowadzeniem reformy ekonomiczno-finansowej — temu cały swój trud poświęca. Zresztą jakiekolwiek moglibyśmy czynić wyrzuty rządowi, niemamy jednak na tyle odwagi... i bezwstydu. Rząd ten nie jest kością z kości naszej i od niego przecie nam, urodzonym dyplomatom i najgrzeczniejszemu na Północy narodowi, niepodobna wymagać, aby Galicję uważał za coś więcej niż za dostawczynię podatków i rekrutów, zwłaszcza od czasu jak nawet biednej Rezolucji zaparliśmy się gdyby grzechu pierworodnego, a nawet towarzystwa polityczne za bunt wierutny, za grzech przeciw świętemu duchowi galicyjskiemu uważają, podnieść należycie choćby tylko jej pamięć w swoich programach politycznych, na zjednanie sobie wpływu i bytu obmyślanych! Jakiem czołem śmielibyśmy rządowi czynić wyrzuty w kwestji powodziowej, jeżeli na wiadomość o wylewach Dniestru cesarz pospieszał z doraźną pomocą z własnej szkatuły, ale w kraju nikt, nikt nie pomyślał choćby o rychłem zbieraniu składek na powodzian i o gorliwem zajęciu się, aby obficie wypadły! Rząd sprzyja krajowi — przynajmniej tyle, ile kraj sam sobie sprzyja!

W parlamencie austrjackim zdobyliśmy sobie wpływ przeważny. Poczciwi hreczkosieje okazali się ku naszemu własnemu zdumieniu dzielnymi mowcami, ba, i fachowcami, którzy biją nietylko w ogóle Niemców, co to według utartej u nas do niedawna opinii wszystkie rozumy pojedli, ale nawet posiwiałych w zawodzie swoim hofratów. Imponujemy taktem, jak gdyby całych lat 80 nie było dla nas przerwy w życiu konstytucyjnem, jak gdybyśmy przetrawili wszelkie jakie zaskoczyć mogą niespodzianki polityczne; daliśmy Austrji pierwszego istotnego ministra finansów; korona do rady swojej polski żupan dopuściła obok fraka i munduru — a jednakowoż mniej u nas rozumu stanu niż kiedy, mniej odwagi, mniej poglądu, mniej troski o przyszłość. Na pytanie: co dalej?.. nie mamy programu, ani o nim myślimy. Jest tylko zniechęcenie, apatja, a niedaleko już i do prostracji!

Nawet dziennikarstwu naszemu, osławionemu z niesforności, bundiuczności, krewkości, zasłużonemu czujnością i energią, jak gdyby nie stawało już dawnego inkaustu! Gdzie owa dawna walka, niekiedy może błędna, powiemy nawet, zdrożna, około sztandaru to Rezolucji, to Giskry, to *liberum retro!* Ci nawet dziennikarze, co doprowadzili do uchwalenia owej Rezolucji, do podźwignięcia szkolnictwa ludowego, do ustaw przeciw pijaństwu i lichwie, do tworzenia kas zaliczkowych, nawet ci jak gdyby dzisiaj nie widzieli nic już do robienia. Niemamy o co spierać się między sobą, niemamy nic do żądania od innych — zdobyliśmy sobie poczciwe koła abonentów, i tych karmimy godnem protokolantów rejestrowaniem faktów! Ileż to razy który z znakomitości kraju chwyci za pióro jak dawniej! Za to uzyskaliśmy nowy w Polsce nabytek — dzienniki rewolwerowe! I dzienniki te umieją sobie nawet zdobyć rekomendacje od mężów, co pół wieku przewalczyli uczciwie na polu bitew i organicznych prac narodowych, co od oportunizmu żegnali się jak od oszustwa. A nie może też czytelnik nawoływać dzienników do ocknięcia się, jeżeli np. na sejmik relacyjny, nawet przez zasłużonego posła zwołany, przybywa zaledwo tylko sam poseł zwołujący; jeżeli tylu ludzi, aby w jakiej gazecie nie spotkać się z jaką żywszą myślą lub uczuciem, ucieka do gazety, przynoszącej edykta.

Jak wyglądają nasze nabytki? Jedne są jeszcze niedostateczne, jak np. stowarzyszenia finansowe; albo też narazie tylko szkodę przynoszą, jak np. nasz benjaminek, oświata ludowa, której użyto za narzędzie do waśni plemiennej, do zdrady narodowej, do szerzenia nihilizmu; albo zbyt jest wątłe, jak np. działalność reprezentacyj powiatowych. A w ogóle z nabytków naszych żaden nie jest zapewniony— żaden! To co zrobiono z prawami naszej krajowej Rady szkolnej, to zrobić można z ustawą o reprezentacjach powiatowych, tudzież z językiem narodowym w szkole, sądzie i urzędzie. Któż się spodziewał, że po Hohenwarcie przyjdzie Auersperg? a jednak przyszedł!

A co najstraszniejsza, to rozglądnięcie się po naszych przewodniczących mężach stanu! Wszyscy oni pochodzą z czasów więziennych, z lat 1840., 1845., 1848., 1849, — nowsze czasy nie wydały żadnego prawie...

Dodajmy do tego, że jeśli Bóg cudu nie uczyni, jak uczynił zsyłając nam artystów, to o jakim takim przemyśle u nas ani myśleć. Austro-węgierski system cłowy jest tak ustanowiony — a zmienić go na naszą korzyść sił nie mamy absolutnie — że systematycznie niedopuszczane lub zgnębiane dawniej fabryki w Galicji, dzisiaj powstać prawie nie mogą, — nawet Biała, jak wiemy, jest zagrożoną fiskalizmem naszych domorodnych urzędników skarbowych. Cokolwiek zapracujemy na roli, wszystko — i gdyby tylko nie więcej! — wydać musimy na wyroby nienaszego przemysłu. Temu obcemu przemysłowi płaci Galicja wedle ostatniego obliczenia, sześćdziesiąt milionów rocznie! Tyle zaś my od zagranicy nie pobieramy. Musimy z roku na rok coraz bardziej się zadłużać. Co nas czeka?... płótnianki i haliny swojskie — albo bankructwo! Węgry są niejako w tem samem położeniu co do przemysłu wobec systemu cłowego, jak my; ale Węgry mają prawo, obmyśleć i przeprowadzić środki ku podźwignięciu przemysłu u siebie mimo tego systemu, — my tego prawa nie posiadamy.

Do tego ubóstwa dodajmy, że wszystkie nasze klasy pracujące są w arcywysokim stopniu zadłużone, a że procent od tych długów albo idzie za granice kraju, albo jeżeli pozostaje w nim, to przeważnie w ręku kasty niepracującej, tylko czyhającej na zysk z naszej pracy!

My nie posiadamy ogniska narodowego, towarzyskiego — nie posiadamy stolicy. Wszystkie sprawy naszego kraju co do oświaty, spraw karnych, cywilnych, politycznych, skarbowych, pieniężnych, ustawodawczych rozstrzygają się we Wiedniu — tam zwrócone wszystkie oczy, wszystkie nadzieje dozwolone i nieuczciwe aspiracje. Tam się niestety piorą i wszystkie brudy nasze. Prawdziwy taniec piekielny obaczy, ktoby zajrzał do korespondencji naszych władających rodaków i naszych wpływowych deputowanych. Kto chce poznać, jak wygląda w duszy nie jeden z tych półpanków naszych, którzy za Boże stworzenie nie mają ziomka, jeżeli nie jest szambelanem, niechaj zajrzy we Wiedniu po antyszambrach hofratów, żydów i t. p. I nie lepiej bywa z naszymi demokratami! A któż nie pamięta z r. 1864. wypadku z owym posłem, co aby mógł udać się do Rady państwa, otrzymał od starosty paszport z przymusową maszrutą, i we Wiedniu udał się do ministra: „Albo rozstrzygnij pewną moją niesłuszną sprawę na moją korzyść, albo zaprodukuję w Izbie posłów ten paszport!“ Czy mogłaby grasować śród nas taka piekielna demoralizacja, a taka ztąd dla nas pogarda po za krajem — gdyby się we Lwowie rozstrzygały te sprawy, które ze względów wspólności państwowej nie muszą koniecznie być rozstrzygane we Wiedniu! I jakżeby się wówczas podniosła nasza stolica, jakby zakwitło tu życie społeczne!

My tu niby swobodni — a jakżeż kwitnie u nas literatura?...

W takim stanie zbiża się do nas krytyczna prawdziwie chwila. Jak wiadomo z dziejów, nabytki wolnościowe zdobywała sobie ludność spokojną drogą tylko w dobie kłopotów finansowych, i tak będzie, dopóki dzieje dziejami. Nie jest to tak, iżby ludność przykładała rządowi pistolet do piersi, wołając: Daj swobodę, albo ja nie dam funduszów! — tylko tak, że ludność jedynie wtedy potrafi podołać większym ciężarom finansowym, jeżeli się jej ręce i ducha rozwiąże, i wtedy oua straszne choćby ofiary przeboleje, a nawet z ofiar tych zaczerpnie świeżych sił, świeżej żywotności.

Chodzi tylko o to, aby po tym kompromisie ludność żywotną pozostać a rządy rządami być mogły. W takich razach grzech popełniają

2

Ostatni Karmazyn.

Powieść na tle historycznem osnuta.

przez

Autora Marzycieli.

(Ciąg dalszy.)

ROZDZIAŁ II.

Powrót.

Pan Stanisław Granowski wjechał tymczasem do miasta, gdzie na głównym odwachu, żołnierze tak samo jak starosta zbałamuceni, wśród bicia bębnów broń przed nim prezentowali. Na tę okoliczność nie zwrócił jednak uwagi, tylko jechał dalej, odprowadzany przez czerń, składającą się z małych żydków i pauprów, którzy święcie wierzyli, że strzelec na koźle siedzący to sam gubernator.

Za miastem stangret zjechał z bitej drogi na poboczną i dosyć piaszczystą, po której kareta już znacznie wolniej się toczyła.

Pan Granowski siedział sam jeden i z zadowolnieniem wąs sobie gładził. A wąs miał piękny, zawiesisty, jeden z tych, o których Kniaźnin powiada, że amorki chętnie na nich siadają. Lecz nie dla samych tylko wąsów bożek miłości gotów był uśmiechnąć się do pana Granowskiego. W ogóle był to mężczyzna tak przystojny i okazały, że gdyby był jeno zechciał, byłby bez trudności podbił serce najwybredniejszej panienki. On jednak wcale się o to nie kusił, za co płeć piękna powszechnie dziwakiem go nazywała.

Był to potomek rodu starożytnego i dziedzic Granowa, klucza złożonego z czterdziestu wiosek i trzech miasteczek. Wprawdzie sąsiedzi utrzymywali, że gospodarka w jego majątku z dawien dawna była najgorszą; skutkiem czego długi rosły jak grzyby po deszczu, ale ponieważ pan Granowski był ostatnim po mieczu, i nawet siostry nie miał, więc i ten dochód, jaki ze swego klucza otrzymywał, wystarczał mu na życie pańskie i różne fantazje.

Rezydencja jego znajdowała się w Granowie, wsi obszernej i dobrze zabudowanej, leżącej o małą milę od miasta obwodowego. Był tam piękny pałac w stylu włoskim, wzniesiony z końcem ubiegłego stulecia, park z odwiecznemi drzewami, a dalej jezioro w znacznej części sitowiem zarośnięte, na którem dziedzic polując na dzikie ptactwo, nieraz spędzał dni całe od świtu do nocy.

Rodzice pana Granowskiego odumarli go dzieckiem. Opiekun, krewny daleki, oddał go do konwiktu OO. Jezuitów. Mały Staś ledwie rok tam wytrzymał, albo mówiąc wyraźniej, Jezuici za żadne pieniądze nie chcieli go mieć dłużej u siebie. Wyszedłszy z konwiktu, gdzie go ledwie dobrze pisać i czytać nauczono, wyjechał na kilka lat z mentorem za granicę, aby w językach biegłości nabrać i trochę świata zobaczyć. Gdy wrócił, opiekun chcąc mieć głowę wolną, natychmiast go upełnoletnił i oddał mu majątek. Odtąd zamieszkał stale w Granowie. Dawny opiekun nie zgłosił się więcej, za co pan Stanisław wcale się nań nie gniewał. Gdy wybuchło powstanie w r. 1830, był pierwszym, który do Królestwa pospieszył, wrócił zaś ostatni.

Administracja całego klucza spoczywała w rękach pełnomocnika, który regularnie co miesiąc przyjeżdżał z rachunkami do „jaśnie pana.“ Dziedzic rachunków antypatycznie nie lubił, ślęczenie nad papierami poczytywał za największe nieszczęście, to też nie przeglądnąwszy nawet rejestrów, podpisywał się na końcu, na znak, że się z niemi zgadza, a zwracając je pełnomocnikowi pytał krótko, ile ma w kasie gotówki. Tej, jak dotąd, nigdy jeszcze nie brakło. W razie, jeżeli żniwo nie dopisało, powódź plony zniszczyła, zaraza bydło wybiła, lub jeśli jakie inne wydarzyło się nieszczęście, o które w dobrach tak rozległych nie było trudno, pełnomocnik ratował się sprzedażą lasów, wydzierzawianiem bardziej oddalonych folwarków, propinacją, za którą brał pieniądze z góry za lat kilka, lub nareszcie pożyczkami, o których atoli dziedzic nic nie wiedział, bo nie chciał wiedzieć. Jemu szło tylko o pieniądze i tych miał zawsze dosyć.

W pałacu sług było bez liku, do drugiego stołu zasiadało ośmdziesiąt osób, między niemi jednak wyróżniały się ledwie dwie, stary Maciej i pani Czarnecka. Maciej był niegdyś u ojca pana Stanisława marszałkiem dworu, teraz na siłach podupadłszy, nie mógł się już zwijać i cały dzień być na nogach; ale ponieważ był to człowiek wielce ambitny, i bez pracy nie chciał jeść chleba łaskawego, podjął się zatem dobrowolnie nakręcania zegarów, których w pałacu było kilkanaście. Dziedzic szanował go i kochał jako pamiątkę lat dawnych, a że Maciej miał rozum trzeźwy i w długiem życiu niemało zebrał doświadczenia, nieraz więc się zdarzyło, że usłuchał jego rady. Pan Granowski lubił marszałka, za to nienawidziła go cała służba. Maciej bowiem miał oko dobre, wszystko widział, zrzędził i często gęsto otwierał panu oczy na różne nadużycia. A wtedy źle było, bo o ile dziedzic dla szlachty umiał być dobrym, miłosiernym, czasem nawet słabym, o tyle dla sług i poddanych był wymagającym, surowym, niekiedy nawet srogim.

Z Maciejem sympatyzowała także pani Czarnecka, która od roku była zarządczynią domu. Dawniej nikt jej nie znał, pan Granowski przyjął ją z poręki miejscowego proboszcza, sama o swojej przeszłości nigdy nie wspominała, ale ponieważ miała przy sobie córeczkę pięcioletnią, Stasię, i zawsze czarno się ubierała, wszyscy zatem uważali ją za wdowę, przeciw czemu ona sama nigdy nie protestowała. Nazwisko wskazywało, że mąż jej był szlachcicem. Dla pana Granowskiego był to argument bardzo ważny, w jego pojęciu bowiem, właściwy człowiek zaczynał się dopiero od szlachcica. Pani Czarnecka pełniła poruczone jej obowiązki bardzo sumiennie i z taką rzeczy znajomością, że odkąd w pałacu zarząd objęła, wszędzie panował porządek wzorowy, i nikt się na nic nie śmiał poskarżyć. Mimo wieku młodego, jej prowadzenie się było nienaganne.

Zadanie, jakiego się podjęła, byłoby jednak nad jej siły, gdyby w znacznej mierze nie był jej pomocnym pan Szczęsny Zagórski, który w jednej osobie był szlachcicem, dziedzicem, totumfackim pana Granowskiego, mandatarjuszem i sędzią policyjnym.

Pan Szczęsny Zagórski urodziwszy się pod strzechą ubogiego szlachetki, który miał sześciu poddanych a dzieci dziewięcioro, poszedł na „pisarza“ i po kilkuletniej praktyce, złożywszy egzamin w cyrkule na mandatarjusza i sędziego policyjnego, otrzymał dekret z podpisem starosty. Po śmierci ojca, oświadczył rodzeństwu, że jeźli mu ojcowiznę zostawią, on wszystkich spłaci. Gdy siostry i bracia na to przystali, pan Szczęsny zostawszy mandatarjuszem tak w swojej włości, jak i w Granowie, wszystkie dochody z ziemi i swego urzędu oddawał rodzeństwu, a gdy i to nie wystarczało, w końcu nawet ziemię obdłużył, lecz utrzymał się przy ojcowiźnie.

Wioska jego graniczyła z Granowem, nieraz więc po kilka razy na dzień bywał w pałacu, i powoli tak się jakoś ułożyło, że został prawie dworakiem p. Stanisława Granowskiego. Ponieważ w swojej wiosce, liczącej sześć dymów, spraw było nie wiele, a do gospodarstwa nie miał zamiłowania, przeto większą część dnia spędzał w swojej kancelarji w Granowie, gdzie obecność jego była konieczną, wieś bowiem liczyła z górą dwieście numerów, a dusz przeszło tysiąc. Taka ludność dawała panu mandatarjuszowi niemało do czynienia. Prócz tego ileż to razy przez dzień musiał oderwać się od stołu i śpieszyć do pałacu, dokąd go dziedzic wzywał. I nigdy się za to nie rozgniewał, wiedział bowiem, że Stanisław Granowski, to pan, karmazyn, Szczęsny zaś Zagórski, to chudopachołek, szaraczek. Później pani Czarnecka także czasem po niego posyłała. On i jej nigdy nie odmówił, mimo iż Czarnecka była sługą, gdy przeciwnie on, był sam dziedzicem i c. k. mandatarjuszem!

Wyprzedźmy pana Granowskiego, który do domu wraca, i zobaczmy tymczasem co się w jego pałacu dzieje.

(C. d. n.)

zarówno rządy, gdy zamało dają ustępstw, a ludność, gdy zamało ich żąda w porównaniu z celem. Że doba takich kompromisów jest w najwyższym stopniu niebezpieczną, że małoduszność i brak szczerości tak u rządu jak u ludności, czyli jej reprezentantów w ciałach parlamentarnych i dziennikarstwie, może gorsze od niefortunnych wojen sprowadzić skutki — to rzecz jasna. A w takiej dobie, na takiem rozdrożu stoi dzisiaj Austrja z swoją reformą podatkową, nie z powodu nadwyżek, ale dla niedoborów przeprowadzaną.

Nikt w Austrji nie zaprzecza potrzeby tej reformy, chociaż każdy jest przekonanym, że przemiana dotychczasowych i zaprowadzenie nowych podatków tak musi być pokierowane, aby ulgę czyniąc istotnie płacić niemogącym, przysporzyło skarbowi dochodów na tyle, aby niemi potrzeby zwyczajne i część pewną nadzwyczajnych, chwilowych, do czasowych pokryć można, że więc bez większych lub nowych ciężarów się nie obejdzie. Nikt niema prawa, skazywać wnuka, albo zgoła już syna na bankructwo. Rzeczą zaś jest jasną, że ciągle by Austrja zaciągała długi na pokrycie wydatków nawet zwyczajnych, co roku niezbędnych, więc na życie powszednie, że przy obecnych dochodach może już za czasu dzisiejszych ojców stanęłaby u kresu finansów tunetańskich. Długo Austrja dopłacać z swego kapitału na swoje wydatki nie zdoła, skoro np. od długów płaci procent wyższy, niż lada kupiec lub zamożny giełdowiec; skoro przeważna suma tego procentu nie zostaje w domu: i można obliczyć, jak daleko zajść może, jeżeli płaci dwa razy więcej procentu, niż Anglia, Hollandja i państwa niemieckie. Zrównoważyć swój budżet musi, już choćby dlatego, aby w razie potrzeby pożyczki, tanio otrzymać ją mogła.

Otóż zachodzi jedynie kwestja, aby ludność te podwyższone i te nowe ciężary ponosić była w stanie, aby się nie stało tak, iżby wprawdzie państwo nie potrzebowało już zaciągać pożyczek, ale natomiast ludność była zmuszoną zapożyczać się na podatki. Dochody ludności nie podniosą się tylko przez to, że się podatki podwyższy lub nowe od protegowanych dotąd klas zaprowadzi. Trzeba ludności, a jak w Anstrji, ludom, krajom — tak wielce różnym co do położenia geograficznego, usposobienia, postępu i potrzeb — rozwiązać ręce, o ile tylko na to pozwolą względy wspólności państwowej, aby swobodnie pracować, podnieść się, rozwijać mogły; aby to, co pożytecznem a nawet koniecznem jest w krajach alpejskich lub czeskich, u nas zaś szkodliwem, lub odwrotnie, nie było jednym i drugim zarówno narzucane; aby ludy i kraje Anstrji, w wspomnianych powyżej ramach, same o sobie decydowały.

Wymaga tego, prócz powodów ekonomicznych i finansowych, owe wielkie hasło, które oddawna podjęła korona a obecnie i gabinet hr. Taaffego — pojednania ludów Austrji. Już np. podczas rozpraw nad nowellą przemysłową panował pewien rozstrój między naszą delegacją a Czechami; już dzienniki czeskie podnoszą, że w sprawie nowelli szkolnej, która naszej delegacji nie obchodzi, a w której jednak głosować będzie musiała dla solidarności z resztą klubów prawicy, może przyjść do rc terek prawicy z naszą delegacją, która przybyła do Rady państwa z uchwaloną przez sejm nasz rezolucją dr. Czerkawskiego.

A zatem nie dla naszych kaprysów autonomicznych, federalistycznych, polskich — czy jak tam zowią życzenia nasze — ale dlatego, aby reforma podatkowa była reformą żywotną a nie rujnującą, i aby doszło do istotnego pojednania i następnie ciągłego miru między ludami Austrji — winniśmy my, i winien z nami każdy na serjo myślący o dopięciu tych dwóch wzniosłych a nieodzownych celów, domagać się i starać, aby r ó w n o l e g l e z reformą podatkową była także uchwaloną, wprowadzoną i stale ubezpieczoną reforma w stosunku ludów i krajów Austrji do państwa, z równomiernem uwzględnieniem wymogów historycznej żywotności i rozwoju tych ludów i krajów, jak i wspólności państwowej, spójni i potęgi państwa.

Łatwo to nie pójdzie, ale pójść musi i może. Hr. Taaffe wywiesił za koroną sztandar pojednania ludów; w imieniu tego sztandaru pozyskał i pod nim połączył Słowian, Rumunów i Niemców konserwatystów. I stanąwszy zrazu ponad stronnictwami, na poprzedniej sesji rajchsratowej już oświadczył, że polega na prawicy. Nie wolno jednakowoż przeoczać, że myślą jego jest, aby na razie całkiem na bok odsunięto wszelkie kwestje prawno-polityczne, narodowe, a przedewszystkiem obmyślono podźwignięcie państwa ekonomiczne i przywrócenie równowagi budżetowej. Nie możemy hr. Taaffemu imputować złej woli, chęci bałamucenia i wywiedzenia nas, Czechów i t. d. w pole. Musimy mu owszem przypisać wszelką lojalność — ale wbrew jego chęci może owa myśl skutki sprowadzić najgorsze. Jak widzieliśmy bowiem, reforma prawno-polityczna jest nieodłącznym warunkiem sukcesu reformy ekonomicznej i finansowej, tudzież pojednania narodowego. Może się nam, Czechom i t. d. pod względem materjalnym powodzić najświetniej, a jednak czuć się musimy na śmierć nieszczęśliwymi, jeżeli nie będziemy mogli być i rozwijać się tem, czem nas Bóg stworzył — narodami! W Austrji zaś wcale nie ma dzisiaj mowy o rozkwicie — tu chodzi dopiero o ratunek!

Wierzymy najmocniej, że po przeprowadzeniu reformy ekonomicznej i finansowej, a przeprowadzić ją może tylko przy pomocy Niemców nie-teutonów, Polaków, Czechów i t. d., myśli hr. Taffe przystąpić też do reformy prawno-politycznej, jakkolwiek z rozporządzeń na korzyść narodowości nie-niemieckich, które za jego rządów wydano, a zwłaszcza ze sposobu ich przeprowadzania w praktyce, tudzież z tonu, w jakim o tych narodowościach i w ogóle o popierającej rząd prawicy piszą dzienniki półurzędowe, supponować można, że dotąd hr. Taaffe tylko w duchu o tem myśli. Ale czy może nam i sobie hr. Taaffe zaręczyć, że gdy ci Polacy, Czesi i t. d., przeprowadzą reformę ekonomiczną i podatkową, gdy główny nerw państwowy, *nervus rerum gerendarum*, równowaga budżetowa i pewność tańszych pożyczek będzie już zapewnioną, że wtedy jemu, lub komu jeszcze chętniejszemu, a nawet w ogóle komu będzie danem, jąć się do uwieńczenia dzieła, do reformy prawno-politycznej? To przecie pewna, że cała obecna prawica będzie wówczas nie koniecznie potrzebną, może i niedogodną, naprzykrzoną, i że mimo częściowych zmia rajchsratowej ordynacji wyborczej, każdoczesny rząd uzyska przy nowych wyborach większość w Izbie posłów a przez za..ianowanie nowych panów większość i w Izbie panów. I czy może hr. Taaffe chcieć dopuszczać, aby dokonany przez niego ratunek ekonomiczno-finansowy, bez zapewnienia reformy prawno-politycznej, zawisł w powietrzu, albo przez klikę „niesłychanego rozkwitu" do nowej tylk ..uiny został wyzyskanym dla korzyści pewnych indywiduów i pewnej kasty... a z ostateczną już ruiną Austrji?

W naszem opłakanem, ale do pewnego krótkiego czasu jeszcze nie rozpaczliwem położeniu potrzebna nam jak zbawienie reforma prawno-polityczna; a dowiedliśmy przecie w kraju, że rządzić się umiemy sami, że nawet innym możemy dawać mężów, do rządzenia zdolnych, że wymogi wspólności i potęgi państwowej szanować umiemy. Nie mniej, a pod względem narodowym jeszcze więcej Czechom i reszcie Słowian, pod względem moralnym zaś i ludowym dla Niemców konserwatystów jest potrzebną ta reforma prawno-polityczna; jest ona potrzebną dla rozwoju materjalnego i umysłowego i dla miru państwa. A zapewnioną być może tylko przez r ó w n o l e g ł e jej wdrożenie wraz z reformą ekonomiczno-finansową.

Komuż zaś przypada, podjąć inicjatywę ku temu, jeżeli nie nam, jeżeli nie naszej delegacji? Dzisiaj ona jest ogniskiem prac parlamentarnych, dzisiaj ona może pokierować duchem tej reformy, i utrzyma się na stanowisku dotychczasowem i jeszcze potężniejszą stanie, jeżeli trud i chwałę inicjatywy sobie przysporzy.

Nie pretendujemy tu żadnej hegemonii dla naszej delegacji wobec reszty klubów prawicy, bo pretensja taka niema podstawy i tylko by słusznie waśń wywołała. Ale jeżeli my tę inicjatywę podniesiemy, to nie będzie na niej ciężyła klątwa posądzania o zachcianki panslawistyczne lub reakcyjne. Zmyjemy z siebie, niesłuszne zresztą, zarzuty dezercji z obozu federalistycznego w r. 1867 i 1871. Podnosząc ją, zapewnimy sobie tylko równość z klubem czeskim i klubami centrum.

Nasze świetne stanowisko w Radzie państwa jest tylko chwilowem. Niemcy konserwatyści już dla tego mają preferencję, że są Niemcami. Czesi zaś są narodem obecnie w najpełniejszym a więc attrakcyjnym rozwoju, podczas gdy my w zastoju jesteśmy, gdy teutoni są w upadku, a na nie-teutonach cięży klątwa reakcyjności. Czesi są narodem — pamiętajmy o tem — który w kilka tygodni milion rzucił na ołtarz takiej, stosunkowo nie najwyższej sprawy narodowej jak teatr; narodem, którego literatura życiem i rozległością obecnie daleko prześciga naszą; który oszczędnością, skrzętnością i przemysłowością dobija się coraz szybcej bogactwa; który nadewszystko od swego przewódzcy aż do ostatniego zarobnika czuje się samowiednie narodem. Aby nie być strąconymi w tylne szeregi, musimy starać się i na przyszłość zdobyć sobie równość z tym narodem wszelkiemi uczciwemi środkami ..

I, co nie jest małej wagi okolicznością, i coby nam za wielką poczytano zasługę — po takiej reformie uspokoją się dzisiejsi centraliści, i staną się pożądanymi uczestnikami w władzy prawodawczej i wykonawczej.

R e f o r m a p r a w n o - p o l i t y c z n a r ó w n o l e g l e z r e f o r m ą e k o n o m i c z n o - f i n a n s o w ą! — takie powinno być hasło naszej delegacji! Z niem powinna wrócić do Wiednia, porozumieć się z resztą klubów prawicy, i pospołu z niemi przemówić do hr. Taaffego: „albo — albo!"... Hr. Taaffe jest rozumnym mężem stanu.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 24. grudnia.

* **Śniegu** tak upragnionego na gwiazdkę — ani krzty. Niebo pochmurne i przy temperaturze jaką mamy (0° R.) możemy się wkrótce spodziewać — deszczu. Nareszcie śnieg prószy.

Wigilię Bożego Narodzenia w wielu domach obchodzono wczoraj, podług polecenia kościoła, który zawsze przenosi wigilię z niedzieli na poprzedni dzień postny. Przez cały dzień ruch w mieście był nader ożywiony, a nawet już późnym wieczorem w otwartych jeszcze handlach można było spotkać liczne gromadki zaopatrujących się w świąteczne przysmaki. Dzisiaj właściwa wigilia, a znaczna część tych, którzy ją wczoraj obchodzili, uczynią to samo i dzisiaj. Czy odezwa nasza o zbieranie składek na pomnik Mickiewicza odniosła wczoraj skutek pożądany, czy rzeczywiście w każdym polskim domu złożono po kilka groszy na pomnik Mickiewicza — nie wiemy — w każdym razie przypominamy, że ci, którzy to wczoraj uczynić omieszkali, mogą poprawić się dzisiaj. Przypominamy więc znowu szanownym czytelnikom: Nie zapominajcie przy wilii o pomniku Mickiewicza!

* **Oświetlenie elektryczne.** Wczorajszy *Dzien. Pols.* donosi, że na czele towarzystwa, zawiązanego celem zaprowadzenia światła elektrycznego dla Krakowa, Lwowa i Czerniowiec, ma stać p. Simon dyrektor banku kredytowego gałicyjskiego, tudzież że do konsorcjum mają należeć pp. Marchwicki, inżynier Kędzierski i Dobrzański, dyrektor teatru. Owoż istnieje konsorcjum rzeczywiście — skład onego został jednakowoż przez *Dz. Pol.* mylnie podany.

* **P. Gustaw Fiszer** sympatyczny artysta lwowskiego ongi teatru, nie zawarł umowy z dyrekcją teatrów warszawskich, chociaż rokowania były już blisko na ukończeniu. Udał się więc Fiszer do Łodzi, gdzie w szeregu występów gościnnych, które właśnie ukończył, zyskał sukces doskonały.

* **Z kolei Karola Ludwika** Od 1. stycznia 1883 r. kursować będą przy pociągach pospiesznych między Podwołoczyskami a Wiedniem zamiast wagonów kolei Północnej, wagony kolei Karola Ludwika, ogrzewane parą.

* **Jeszcze jeden projekt.** Istnieje projekt na zaprowadzenie podatku 50 ct. od zaproszeń balowych; niedawno zrealizowano w Poznańskiem projekt podatku (na teatr poznański) zbieranego na polowaniach od włók ziemi; wczoraj, jak sądzimy, wszyscy ci, którzy obchodzili wilię urzeczywistnili piękną myśl „opłatka Mickiewiczowskiego — obecnie mamy do zanotowania jeszcze jeden projekt. Oto co nam piszą z Buczacza:

U nas powstała myśl, aby zamiast składać sobie nawzajem noworoczne życzenia listownie lub biletami, pieniądze te, które za koperty i bilety płacimy, przeznaczyć na pomnik i sprowadzenie zwłok do kraju wieszcza naszego Adama Mickiewicza. Myśl ta znalazła u nas ogólne poparcie."

* **Gęsi i gąski.** Bałucki postanowił po pierwszych reprezentacjach swej komedji pod powyższym tytułem przerobić ją z gruntu i dopiero po przerobieniu pozwolić na przedstawienie jej na innych scenach polskich.

* **Restauracja Wawelu** Wydział krajowy otrzymał od p. Prylińskiego z Wiednia sprawozdanie, z którego można wnioskować, że sprawa restauracji Wawelu wkrótce raźniejszym krokiem posunie się naprzód. P. Pryliński donosi mianowicie, że sporządzone przez niego plany oglądał z nadmiernem i niezwykłem zajęciem książę Hohenlohe, ochmistrz dworu, przyczem odbył długą konferencję z autorem planów, co wskazuje, iż sprawę restauracji Wawelu traktuje jako blizką wykonania. Ks. Hohenlohe wybiera się sam do Krakowa, a tymczasem plany studjuje jeszcze nadworny architekt p. Segenschmidt.

* **Aresztowanie ks Krapotkina** Henryk Rochefort opowiada w dzienniku *Intransigeant* z wielkiem oburzeniem, że policja francuska tak się zachowała w Thonon w chwili aresztowania ks. Krapotkina i rewizji mieszkania jego, jak gdyby była pod rozkazami III oddziału kancelarji w Petersburgu. Najprzód sam książę wraz ze swą żoną w chwili, gdy właśnie chcieli się udać na ziemię szwajcarską w celu powzięcia porady lekarskiej dla chorego brata księżnej Krapotkin, zostali zatrzymani na dworcu kolejowym i musieli się poddać najdokładniejszej rewizji. Gdy rewizja nie doprowadziła do pożądanego rezultatu, wezwano ich do powrotu w celu asystowania przy rewizji domu i mieszkania. Księżna Krapotkin błagała tedy, aby przynajmniej brata jej chorego na gorączkę trawiącą i blizkiego już śmierci zostawiono w spokoju, lecz błagania te były próżne, gdyż siepacze z hałasem weszli do sypialni chorego, co go tak dotknęło, iż chwycił za stojący przy łożu „budzik", by nim rzucić na pierwszego ze zliżających się ku niemu. Po tem wzruszeniu omdlał chory, a zrozpaczona siostra myślała, że już skonał — policja wcale nie przerywała swych czynności w pokoju. Wynik tych poszukiwań, jak zapewnia Henryk Rochefort, osobisty przyjaciel ks. Krapotkina, był żaden. Całą jej zdobyczą były 4 błahe listy.

Obwieszczenie Dyrekcji poczt. Nawał listów noworocznych dla miejscowych adresatów wzrastający we Lwowie z każdym rokiem i skupiający się na ostatni dzień roku dla tego, że te listy oddawane bywają na pocztę w wielkich masach dopiero wieczorem 31. grudnia, powoduje c. k. Dyrekcję poczt podać do ogólnej wiadomości, co następuje:

Celem zapobieżenia z jednej strony wszelkim niedokładnościom lub opóźnieniom, które przy tak ogromnym nawale nie byłyby do uniknienia przy doręczaniu rzeczonych listów i dla wygody szanownej publiczności z drugiej strony, wolno będzie i pożądanem jest, aby już od 26. b. m. począwszy, oddawano te listy na pocztę (wkładano do skrzynek listowych) z napisem „l i s t n o w o r o c z n y", zaczem te listy uzbierane w ten sposób od 26. do 30. b. m. doręczane będą 1. stycznia 1883. Jeżeli się równocześnie wysyła kilka takich listów, (t. j. do miejscowych adresatów), natenczas można wszystkie te listy razem włożyć do koperty lub pod mocną opaską z napisem „listy noworoczne", rozumie się jednak że w tym wypadku należy każdy list z osobna zaopatrzyć w markę pocztową.

* **Podział konsulatów** austr.-węgier. w Moskwie według nowego porządku będzie następujący: 1-szy jeneralny konsulat w Petersburgu na gubernie: petersburską, nowogrodzką, wołogodską, ołoniecką, pskowską, witebską, mohilewską i mińską: 2gi konsulat w Rydze na gubernię inflancką; 3-ci w Rewlu na gubernię estońską; 4-ty w Libawie na gubernię kurlandzką; 5-ty wice-konsulat w Kronsztadzie na miejscowy port; 6-ty wice-konsulat w Helsingforsie na wielkie księstwo Finlandzkie; 7-my jeneralny konsulat w Moskwie na 21 gubernii środkowych i wschodnich carstwa; 8-my konsulat w Odesie na całą Noworosję, ziemię kozaków dońskich i gubernię astrachańską; 9-ty jeneralny konsulat w Warszawie na Królestwo Polskie i wreszcie 10 ty w Kijowie na gubernie: kijowską, podolską, wołyńską, czernichowską, kurską, połtawską, charkowską i orłowską.

Stosunki zaś konsulatów do władz moskiewskich opierają się na traktacie z roku 1860, w którym określone są prawa zabezpieczenia spadków po zmarłych austro-węgierskich poddanych w obrębie carstwa, oraz zastrzega się język moskiewski we wszelkich komunikatach piśmiennych z tamtejszemi władzami.

* **Jeszcze jedno pismo** ma powstać w Krakowie, założone przez młodzież konserwatywną krakowską. Pismo to ma walczyć z zapowiedzianym dwutygodnikiem postępowym *Przyszłość.* Tytuł konserwatywnego tego pisma *Przegląd Narodowy*.

* **Konfiskata** *Różowego Domina* numer najnowszy (52) został skonfiskowany za siarczyście napisany a w dodatku do tego pisma (Przegląd tygodniowy) pomieszczony artykuł p. t. „Nasze konkursa". Redakcja zarządziła wydanie nowego nakładu, aby czytelnicy nie doznali zwłoki w przesełce.

* **Opłatek Mickiewiczowski** Złożono w administracji *Gazety Narod.*: J. B., H. H., W. H., W. B. 3. 3 złr. 50 ct. Dzieci A. K. 25 ct., państwo W. 6 złr., Mbr. 6 złr. 20 ct.

* **Jutro** w poniedziałek: B o ż e N a r o d z e n i e. — Św. Ewstratyja. — We wtorek: Św. S z c z e p a n a. — Św. Ftyrsa M. — W środę: Św. Jana Ewangielisty. — Św. Elewterja.

Zajście między młodzieżą ruską na uniwersytecie naszym.

Na tegorocznym obchodzie rocznicy śmierci Adama Mickiewicza, urządzonym staraniem tutejszej młodzieży akademickiej d. 29. listopada, szanowny rektor lwowskiego uniwersytetu, dr. B. Radziszewski, zaznaczył w swej przemowie, iż istnieje tu pięć towarzystw akademickich, z których trzy są polskie, jedno rusińskie a jedno mokiewskie.

Wskutek tej mowy przewodniczący i sekretarz stowarzyszenia „Akademiczeskij Krużok" udali się bez porozumienia się z kolegami do p. rektora z zapytaniem, które mianowicie towarzystwo i na jakiej podstawie nazwał w swej mowie moskiewskiem.

Oczywiście, że dr. Radziszewski odpowiedział, że moskiewskiem jest w jego przekonaniu właśnie „Akademiczeskij Krużok", gdyż wszystkie pisma, jakie przychodzą z towarzystwa tego do senatu akademickiego, są pisane w skażonem narzeczu moskiewskiem, zupełnie niezrozumiałem dla Rusinów. Na tę odpowiedź p. rektora kierownicy „Akademickoho Krużka" odpowiedzieli mu, że takowa im pochlebia, gdyż pod względem językowym dążą oni istotnie do jedności wielkoruskiej; poczem zwołali posiedzenie komitetu stowarzyszenia, żądając, aby odpowiedź, którą dali p. rektorowi, została zatwierdzoną i uznaną. Żądanie to zgromadzenie przyjęło na razie oklaskami i zdawało się, że przyjęte ono zostanie bez żadnej kontestacji, ale na szczęście znalazło się kilku członków, którzy przeciw temu zaoponowali, i zażądali, żeby sprawa ta wniesioną została przed walne zgromadzenie stowarzyszenia.

Na walnem zgromadzeniu jeden z oponentów przemówił w duchu czysto rusińskim i wykazawszy moskiewskie dążności „Krużka" zażądał stanowczo, żeby stowarzyszenie to pod maską jedności językowej przestało szerzyć agitację polityczną, wrogą odrębności Rusi i jej narodowości, żeby zarzuciło dążności wielko-rosyjskie, zaczęło używać wyłącznie języka krajowego i dążyło do jedności i zgody z innemi rusińskiemi stowarzyszeniami.

Nazajutrz stronnicy moskiewszczyzny zgromadzili się w bardzo znacznej liczbie, a ten sam przewodniczący, który uważał, że nazwa „rosyjskiego", jaką mu nadał p. rektor, jest chlubą dla „Krużka", wystąpił z gwałtowną przemową, w której z brutalnością prawdziwego Moskala obrzucił obelgami wszystkich obrońców narodowej i językowej odrębności Rusi, zarzucając im, że są szpiegami i ludźmi podłego charakteru.

Zajście to oburzyło do najwyższego stopnia wszystkich prawych Rusinów, którzy powzięli postanowienie wystąpienia gremialnie ze stowarzyszenia, a jakkolwiek moskalofile odwołują już powyższe obelgi i usiłują przeprosić obrażonych zdaje się jednak, że sprawa ta nie skończy się tak łatwo, lecz wniesioną zostanie przed forum senatu akademickiego i pociągnie za sobą zupełną reorganizację samego stowarzyszenia „Akademiczeskij Krużok", lub nawet jego rozwiązanie.

Przysłowie „nie masz złego, któreby na dobre nie wyszło" da Bóg sprawdzi się więc i obecnie, gdyż bezczelność, z jaką zaprzedani Moskalom członkowie „Krużka" ośmielili się stawać w obronie języka moskiewskiego i zarzucić podłość Rusinom przywiązanym do swej rodzinnej mowy i narodowości, musi wyczerpnąć miarę cierpliwości tych ostatnich, obudzi w nich poczucie solidarności i doprowadzi ich z konieczności do zerwania tak zgubnej dla nich solidarności z frakcją podszywającą się tylko pod nazwę rusińskiej, lecz działającą na zgubę i zatracenie Rusi.

Scysja ta w łonie rusińskiej młodzieży akademickiej, oddzielając zdrowe narodowe ziarno od moskiewskiego kąkolu, może mieć bardzo zbawienne następstwa, jeżeli tylko reprezentanci idei odrębności rusińskiej wytrwają w swem postanowieniu a nie ulegną właściwej im apatji i nie dadzą się znów uwikłać w sidła zręczniejszych od nich moskalofilów; gdy zaś zostanie dokonany ów niezbędny proces puryfikacji w łonie samej młodzieży rusińskiej, wtedy dopiero można będzie na serjo myśleć o zgodzie jej z młodzieżą polską, gdyż dopóki zwolennicy jedności językowej wszechruskiej à la Naumowicz et consortes mogą uchodzić za reprezentantów idei rusińskiej, o żadnej zgodzie z nami nawet mowy być nie może. (*Gaz. Krak.*)

* * *

* **Mianowania w armii.** Porucznikami rezerwowymi mianowani w piechocie (przy pułkach galicyjskich): Emil Pohl, Karol Balicki, Noah Marczak, Izak Keller, Michał Gross v. Kleingrünberg, Walerjan Raciborski, Józef Kien, Władysław Wolter, Karol Wallach, Józef Schober, Władysław Kaloużek, Edward Pawłowski, Anatol Łucyk, Edward Neugebauer, August Łoziński, Ignacy Steinhaus, Alojzy Rüdiger, Aron Erlich, Józef Knöfler, Leon Karliński, Alfred Stonawski, Roman Cegliński, Jan Kałkowski, Kazimierz Antoniewicz, Karol Pesina, Henryk Richter, Józef Skwarczyński, Józef Kryłowski, Marjan Rastawiecki, Adolf Katz, Karol Szanda, Wacław Pohl, Karol Morański, Aleks. Kmicikiewicz, Wład. Józefowicz, Izydor Karapancza, Izrael Fink, Maksymilian Nowotarski, Hugo Pollak, Rudolf Ilming, Ottokar Prokosch, Erhard Gubo, Arwed Berg, Paweł Biliński-Słotyło, Ulryk Sikowa, Władysław Zagórski, Tadeusz Lettner, Emanuel Ohrenstein, Alfred Gluth, Józef Jaksa-Bobowski, Antoni Kaufmann, Karol Knobloch, Leon Dziubiński, Jan Fałkowski, Jerzy br. Petrino, Antoni Treixler, Włodzim. Karatnicki, Karol Piotrowski, Teofil Kormosz, Wilhelm Katolicki, Wincenty Spieczka, Gustaw Herz, Teodor Keinrath, Wład. Kostkiewicz, Andrzej Kos, Kazim. Angermann, Oswald Horst, Henryk Zmrzlik, Wincenty Müller, Wilhelm Walter, Jan Jachimski, Ignacy Petersch, Karol Pospiszil, Artur Allerhand, Ant. Mauritz, Fr. Prohaska, Eugen. Swoboda, Erazm Barącz, Jan Mandela, Klem. Schmidt, Wacław Hanczel, Ludwik Bardasz, Józef Misz, Ant. Newole, Ernest Rochlitz, Jan Tekawczycz, Edw. Dziubanowski, Eug. Kawiński, Alojzy Grna, Eug. Gryziecki, Józef Horica, Samuel Feldmann, Jan Kania, Włodz. Reindl, Jan Mizerowski, Gustaw Stuber, Leon Wytlaczil, Włod. Lewicki, Herman Barek i Zygmunt Kicki.

W Korpusie strzelców: Jan Lubicz Sawicki.

W pułkach jezdnych galicyjskich: Aureli Serda, Franciszek Janko, Aleksander Błażyński, Tomasz Farniewski.

W artylerji: Otmar Schellenberg, Franciszek Korwin Kuczyński, Maurycy Winter, Emanuel Jaroszka, i Tadeusz Skolimowski.

* * *

— **Z Nowego Sącza.** Miasto nasze ocknęło się przed kilku tygodniami z długotrwałej drzemki. Powodem do tej nadzwyczajności był appel od ojców miasta w sprawie bliskiego wyboru nowej Rady. Zgromadzenie bardzo nieliczne, po kilku nieudałych mówkach, rozeszło się nic nie uradziwszy i nieoznaczywszy nawet terminu następnego zebrania. Nazajutrz jednak porozlepiane plakaty z podpisem tutejszego notarjusza zapowiedziały zgromadzenie legalne (za przyzwoleniem wyższych władz).

Nie wchodzę w to, które zgromadzenie było legalne, to już rzeczą zapatrywania, chociaż i obowiązkiem i prawem dobrze myślących obywateli jest staranie o dobro miasta i powiatu, i żadnemu porozumieniu w kwestji dobra publicznego nie można odmówić legalności. Jednak i legalne zgromadzenie pod egidą pana rejenta L. zawiodło czekiwania tych, którzy poważnie i rozsądnie oceniają stosunki obywatelskie.

Samozwańcze komitety z jasno określonym programem są nietylko pożądane, lecz i bardzo potrzebne. Lecz tworzyć komitety i zgromadzenia dla osobistych widoków i ku zadowoleniu własnej ambicji, nie należy do cnót obywatelskich i wywołuje najczęściej wprost przeciwny obliczeniom wynik.

Drugie zebranie nietylko nie poprawiło bezradności poprzedniego, lecz pozostawiło po sobie niechęć i uzasadnione uprzedzenie do głównych przewódców stronnictwa. Kto ma szczere chęci poświęcenia się dla usług obywatelskich, powinien odłożywszy wszelkie osobistości, zaciągnąć się do szeregowców, a okazawszy pracą i przymiotami dowody swej wyższości, może dopiero dążyć do wywyższenia — choć lepiej jest czekać aż głos ogółu powoła go do steru. Jednak burzyć, czego się nie stworzyło; ganić, co widocznie urąga naganie i „coute que coute" narzucać się dojrzałej publiczności z urojonemi obietnicami — to prowadzi do wręcz przeciwnego rezultatu a jak w obecnym przypadku do niemiłego fiaska!

Co dalej poczną skonfundowane stronnictwa doniosę gdy zapragniecie, na razie nie można wątpić, że mimo zabiegów i contr-agitacyj młodej partji, rządy miejskie pozostaną pod kierunkiem dotychczasowego burmistrza.

— **Rawa** d. 20. grudnia. Zwierzchność gminna miasta Rawy Ruskiej czuje się w obowiązku złożyć publiczne podziękowanie szanownej dyrekcji przedsiębiorstwa kolei żelaznej Jarosławsko-Sokalskiej za dar w kwocie 200 złr. na wspomożenie ofiar ostatniego pożaru. Dzięki jej — kilka familij przepędzi zimę pod własnym dachem. — *Adam Sienkiewicz*, burmistrz.

— **Stanisławów** dn. 22. grudnia. Dyrekcja szkoły wydziałowej żeńskiej w Staaisławowie składa niniejszem serdeczne podziękowanie tym wszystkim szlachetnym dobroczyńcom, którzy ubogą dziatwę szkolną obdarzyli zimowem ubraniem. W szczególności zaś dziękuje pani Marji Sedelmajerowej, która raczyła ofiarować dla sześciu ubogich uczennic tejże szkoły ciepłe sukienki i chustki. Oby Bóg wynagrodził szlachetnym dawcom ten prawdziwie chrześciański czyn. — Z dyrekcji szkoły wydziałowej żeńskiej. — *Marja Klosowicz*, dyrektorka.

— **Koszta pokoju** Podczas pokoju na całej kuli ziemskiej znajduje się 6 milionow ludzi pod bronią. Utrzymanie ich kosztuje rocznie 37 miliardów franków. W razie ogólnej wojny mogłoby stanąć pod bronią 43 miliony żołnierzy.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Sprawa Breiter et Luka. Przedsiębiorcę p. Breitera wypuszczono dziś z więzienia śledczego. Śledztwo w tej sprawie toczy się jednak dalej.

* * *

Nowoje Wremia znowu zamieszcza artykuł w sprawie ustawy z 10. grudnia 1865 r. i wzywa gorąco rząd, aby jej nie znosił i nie pozwalał Polakom nabywać dóbr na Litwie i Rusi, bo tym sposobem wyda te kraje na pastwę polonizacji. Tymczasem obiega pogłoska, że niezawodnie ustawa ta wkrótce zniesioną zostanie; podobno już nawet będą Polacy dopuszczeni do wielkiej licytacji, która w styczniu się odbędzie, a obejmie kilkadziesiąt majątków.

* * *

Wiedeń d. 24. grudnia. (Pryw.) Dzisiejsza *Presse* ogłasza artykuł o ostatnich dziennikarskich wieściach wojennych, przecząc stanowczo jakoby Polacy podżegali do wojny z Moskwą. Równocześnie występuje przeciw twierdzeniu dzienników centralistycznych, jakoby stronnictwo prawicy powodowało się jakimikolwiek dążnościami panslawistycznemi.

Petersburg d. 24. grudnia. (Pryw.) Uwodzicielem Pobiedonoscewowej (żony prokurora św. synodu) jest żydek nazwiskiem Leiba Sichower.

Odesa d. 24. grudnia. (Pryw.) Cały personal urzędu cłowego został uwięziony z powodu sprzeniewierzenia.

Berlin dnia 24. grudnia. (Pryw.) Tutejszy *Tagblatt* przynosi rozmowę między Lazzaro a ministrem moskiewskim spraw zagranicznych Giersem w Neapolu.

Giers wspomniał między innemi: Jest jedyny ciemny punkt na horyzoncie politycznym: jest nim Hercogowina. Kwestja ta zaś jest nader trudną do rozstrzygnięcia, dotyczy bowiem Czarnogóry. Ścisłe związki atoli między Czarnogórą a Moskwą są tradycyjne. Istotne i groźne powikłania są możliwe na wypadek, gdyby Austrja nie postępywała z Hercegowiną z nadzwyczajną oględnością.

Paryż d. 24. grudnia. U ks. Krapotkina znaleziono nader kompromitujące listy wielkiego ks. Konstantyna Mikołajewicza i ambasadora Orłowa, w skutek czego ten ostatni ma być demisjonowany.

Przyjechali d. 24. grudnia 1882.

Hotel ŻORŻA: W. Wysocki z Kijowa. W. Dehlinberg z Wołynia.

Hotel EUROPEJSKI: A. br. Brunicki ze Stryja. Kasper z Przemyśla.

Hotel LANGA: Dr. Wędrychowicz z Przemyśla. E. Wolter z Rygi. A. Pragłowski ze Sokala. J. Tieger z Przemyśla.

Hotel ANGIELSKI: Dr. W. Głaczyński z Kołomyi. K. Madulkiewicz z Buczniowa. A. Remiszewski z Nowego Sącza.

Hotel WARSZAWSKI: Dr. A. Waligórski z Przemyślan. T. Gabryelski z Chodorowa. A. Kraiński z Wiednia.

Doniesienie teatralne.

W poniedziałek dnia 25. bież. mies.

ŻEBRACZKA

dramat ludowy w 5 aktach z francuskiego, tłum. J. N. Kamiński.

We wtorek d. 26. b. m. o godz. wpół do 4 popoł.

CHCĘ SOBIE POHULAĆ

krotochwila w 4 aktach Nestroya.

O godzinie 7. wieczorem:

Niewiniątko z Belleville

opera kom. w 3 aktach F. Zella'a i R. Genée, muzyka K. Millöckera, przekł. Urbańskiego.

Lwów, 23. grudnia 1882. *Dyrekcja.*

OBRAZKI CARYZMU

Pamiętniki J. GORDONA w nowem wydaniu.

Wszyćy prenumeratorowie *Dziennika dla wszystkich*, którzy zaczną to pismo abonować od Nowego Roku 1883, otrzymają bezpłatnie w nowem wydaniu: „Obrazki Caryzmu" pamiętniki J. Gordona, które tak głośne i tak zaszczytne zajmują stanowisko w literaturze polskiej, a dziś młodszemu pokoleniu są zupełnie nieznane, bo oddawna już książka ta wyczerpaną została w handlu księgarskim.

S i e m i e ń s k i między innemi pisze w feiletonie *Czasu:*

„Rozbierać po szczególe tej książki nie da się, wszystko w niej spływa w porywającą całość i czytelnikowi zdaje się, że równo z jej autorem przebywa wszystkie te koleje, jakie on przechodził i doznaje tych samych wzruszeń, jakich on doznawał i t. d."

T r e n t o w s k i pisze tak o „Obrazkach Caryzmu":

„Sądzę, że za jakie pół wieku, gdy odmienią się stosunki, dzieło to okaże się ważniejsze od pamiętników Paska, a poszukiwać i przedrukowywać je będą. Co podoba się w niem najsilniej? Oto, że nie widzi się w niem wysokiej sztuki pisarza z rzemiosła, która upięknia rzeczy nawet obojętne, a znajduje się: jędrność, krzepkość i krewkość człowieka czynu, prostotę i cnotę dziecięcia natury".

Dziennik dla wszystkich wychodzi trzy razy na miesiąc, dodawszy do tego *Żarty*, jako dodatek humorystyczny illustrowany i zeszyty „Obrazków Caryzmu", wypadnie, że pismo nasze wychodzi, co najmniej sześć razy na miesiąc.

Prenumerata *Dziennika dla Wszystkich* wraz z premjami i dodatkami wynosi na prowincji (z przesyłką pocztową):

Rocznie	10 zł. 20 ct.
Półrocznie	5 „ 10 „
Kwartalnie	2 „ 55 „
Miesięcznie	— „ 85 „

W Poznańskiem i Prusach 5 marek kwartalnie. We Francji i we wszystkich innych krajach, oraz w Ameryce: 6 fr. kwartalnie.

Cena samych „Obrazków Caryzmu" po wyjściu z druku takowych, będzie podniesiona.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać tak z kraju, jak i zagranicy przekazami pocztowemi, lub w listach rekomendowanych: Do Administracji *Dziennika dla Wszystkich* we Lwowie, ulica Krasickich licz. 9.

Czas odnowić prenumeratę na „Szczutka"

Prenumerata wynosi całorocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., ćwierćrocznie 2 zł. 50 ct. Adres: Administracja *Szczutka*: Lwów ul. Halicka 48.

Do wynajęcia

Ulica Kazimierzowska l. 37.
(wchód również od przedłużenia ulicy Jagiellońskiej a między nr. 1. a 3. ulicy Brygickiej).

1 pokój z przedpokojem umeblowane lub nie od 1. stycznia
2 pokoje, przedpokoik i kuchnia umeblowane lub nie od 1. stycznia
magazyny, zaraz
stajnia zaraz

Bliższej wiadomości udzieli bióro Wgo Józefa Breuera, ulica Kazimierzowska liczba 37. 4194 1—3

REALNOŚĆ

przy ulicy **Grodeckiej l. 19** (naprzeciw kościoła św. Anny) składająca się z dwoch domów parterowych z ogrodem jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u kasjera teatru hr. Skarbka. 41 0 3—3

Nowo-wybudowany jednopiętrowy dom handlowy w Wadowi ach (Galicja), wraz z istniejącym od przeszło 40 lat handlem szkła, porcelany i naczynia kuchennego, będącym w najlepszym rozkwicie (w tym samym budynku) jest ze składem towarów lub bez tego, z powodu starości i chorowitości posiadacza pod nader korzystnymi warunkami i za odpowiedną cenę do sprzedania. 3509 1—3

Bezpośrednie zapytania do **Józefa Kecsirz** w WADOWICACH.

500 dukatów

wypłacę temu, kto po użyciu

Kothego wody na zęby

flaszka po 35 ct. dostanie kiedykolwiek znowu bolu zębów, lub nieprzyjemnego odoru z ust. **Joh. George Kothe** dostawca nadworny, Mödling pod Wiednem willa Kothe. 2942 22 2

We Lwowie prawdziwa do nabycia w aptece p. F. Mikolascha i we wszystkich aptekach, drogerjach, perfumeriach i handlach galanteryjnych i materjałów w Galicji i Bukowinie.

Prenumeratę

całoroczną w ilości 3 złr. na pisma polityczne ludowe

„Wieniec" i „Pszczółka,"

które każdego czwartku naprzemian wychodzą, nadsyłać należy pod adresem: Administracja „WIEŃCA" i „PSZCZÓŁKI" we **Lwowie** ul. **Akademicka** l. **8.** Prenumeratorowie całoroczni otrzymują bezpłatnie KALENDARZ „WIEŃCA" na r. 1883. 4186 1—?

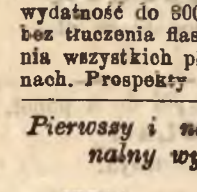

Krauss & Com., c. k. uprz. fabryka maszyn we Wiedniu (Währing). Nowo ulepszone maszyny do korkowania flaszek, kilkakrotnie odszczególnione, gwar wydatność do 800 roz. flaszek na godzinę bez tłuczenia flaszek. Aparaty do filtrowania wszystkich płynów po rzetelnych cenach. Prospekty gratis. 8521 IV 2—5

Pierwszy i najwyborniejszy oryginalny wyrób c. k. uprz.

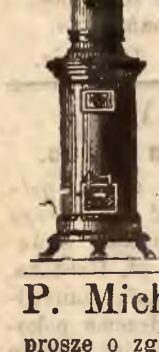

Pieców

do regulowania i napełniania

R. Geburth

c. k. nadw. maszynisty są do nabycia **we Wiedniu, VII, Kaiserstr. 71.**

Ilustrowane cenniki gratis i franco. 3679 5—25

P. Michalinę Bekierską

proszę o zgłoszenie się do mnie, ewentualnie jej krewnych i znajomych, i donieść mi o jej miejscu pobytu.

Stanisław Agopsowicz,
Zaszkowice, pocz. Gródek p. Lwowem.
4213 1—3

NIEZAWODNY PŁYN
na ODGNIOTKI
wyrobu
E. Radlera
aptekarza „pod Złotą Głową"
W KRAKOWIE

Co wieczór pędzluje się odgniotek; zaraz po pierwszem lub drugiem pędzlowaniu odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym, po 7 lub 8 dniach, po jedno l b dwurazowem codziennem pędzlowaniu, podważony paznogciem wychodzi cały bez najmniejszego bólu.

Cena 50 centów.

Tylko u

Hans Sachs,

we Wiedniu, I., Liechtensteg 1,

Najlepsze i **najtańsze obuwie** dla mężczyzn kobiet i dzieci, zrobione elegancko i trwale w najobfitszym wyborze zawsz w zapasie. — **Damskie sztyflety** lastykowe na podwójnych podeszwach od 3 zł. 75 ct. wyżej, **męzkie sztyflety** na podwójnych podeszwach od 4 zł. wyżej. Wszelkiego rodzaju **obuwie** z cholewami dla chłopców, tudzież filcowe obuwie dla domu, po zdumiewająco tanich cenach. Ilustrowane cenniki z pouczeniem do wzięcia miary gratis i franco.

Zlecenia z prowincji uskuteczniają się rychło, coby się nie podobało, będzie wymieniane. 3542 11—?

C. k. urząd pocztowy w **Gliniananach** poszukuje

ekspedytora.

Bliższych wiadomości udzieli tenże urząd pocztowy. 4211 1—2

Elastyczne

materace druciane

wraz ze wszystkiemi siatkami drucianemi dla kurników, opłocenie ogrodów, klatki i inne wyrabia 3527 1—12

Franciszek Czermak

we Wiedniu, Ottakring. Hauptstr. nr. 57. Cenniki gratis i franco.

J. IHNATOWICZ

Fabryka we Lwowie. Filia w Krakowie, Sukiennice 20.

poleca

Wodę lwowską odznaczającą się przyjemnym, długotrwałym zapachem, ma obszerne zastosowania w damskiej toalecie, flakon zł. 1.50, pół flakonu 80 ct.
Wodę kolońską przednią, — flakon ct. 35. 50 ct. i 1 zł najprzedniejszą (potrójną) flak. ct. 40, 80, zł. 1.50.
Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone, jasminowa, fiołkowa opoponaks Chypr. heliotrop. hiacynt, konwalia, róża itp., od 35 ct. do 8 zł. flakon.
Wodę lewandową i lewandową ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach, flakon 50, 70, 90 c. i złr. 1.50.
Ocet toaletowy do nacierania ciała ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, flakon 50 ct. i 1 zł.
Ocet salonowy do kadzenia 50 ct.

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione 4ma medalami zasługi.

MOLLA proszki seidlickie.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Od 30 lat zawsze z najlepszym skutkiem używane na wszelkiego rodzaju **choroby żołądka** i przeciw **zwichniętemu trawieniu** (brak apetytu, zatwardzenie i t. p.) przeciw **kongestjom krwi i cierpieniom hemoroidalnym.** Szczególnie zalecone osobom, zatrudnionym przy zajęciu siedzącem.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól

jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i paraliżowań, bolów głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z dokładnym opisem 80 ct. **Tylko prawdziwa,** jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest **w podpis i znak ochronny Molla.**

Olej tranowy M. Krohn & Cmp.

w Bergen (w Norwegii). Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Główny skład wysyłek u **A. Moll,** c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. publiczność, wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.

Składy we Lwowie: J. Beiser apt., F. W. Królikowski, Zg. Rucker ap., St. Markiewicz, W. Marszałkiewicz J. Hanke. w *Bielej:* A. Reichert, spadk., Erich Keler apt.; w *Brodach:* M. Kulaka i E. Liszka apt.; w *Buczaczu:* L. Neumann; w *Czerniowcach:* Ignacy Schnirch, C. Alth apt., J. Golichowski apt.; w *Drohobyczu:* Dobrzyniecki apt.; w *Glinianach:* A. Helm apt., w *Gurahumora:* A. Botezat apt, w *Halczu:* A. Gotsonner apt.; w *Husiatynie* W. Czerski ap., w *Jarosławiu:* J. Rohm i L. Wisłocki apt.; w *Krakowie:* F Sotierajski i W. Redyk apt., M. Jawornicki, K. Wiśniewski apt., w *Łańcucie* A. Müller apt.; w *Mielcu:* A. Pawlikowski apt.; w *Nowym Sączu:* B. Jakuoowski apt.; w *Nowym Targu:* K. Laur; w *Podwołoczyskach:* G. Morawetz; w *Przeworsku:* Swita'ski apt.; w *Przemyślu:* F Nahlik, F. Gajdeczka; w *Rzeszowie:* J. Schaitter & Comp.; w *Samborze:* J. Aleksiewicz apt., C. Marsch apt.; w *Stanisławowie:* Alb. Amirowicz apt.; w *Stryju:* J. Zgórski apt.; w *Szczakowy:* Rappaport; w *Tarnopolu:* E. Frantz, H. Kahane apt., F Jamrogiewicz apt., A. Morawetz spadk; w *Tarnowie:* W. T. A. Wielogórski, W. Müldner & Comp., F Leszczyński w *Wadowicach:* Ig. Brosig w *Zbarażu:* N Süssermann; w *Żydaczowie:* M. Bardasz apt.

Singerstrasse Nr. 15. Zum golden. Reichsapfel.

J. PSERHOFER, Aptekarz we Wiedniu,

Pigułki krew przeczyszczające, dawniej zwane **pigułkami uniwersalnemi,** zasługują na ostatnią nazwę w pełnem tego słowa znaczeniu, albowiem isto nie niema słabości, w którychby te pigułki nie udowodniły w tysiącznych wypadkach swej cudownej skuteczności. W najuporczywszych wypadkach, gdzie wiele innych medykamentów nadaremnie używano, nastąpiło w skutek użycia tych pigułek w krótkim czasie zupełne uzdrowienie. **Pudełko z 15 pigułkami 21 ct., rulon z 6 pudełek 1 złr. 5 ct.** przy wysyłkach niefrankowanych za zaliczką **1 złr. 10 ct. (Mniej jak rulon nie wysyła się).** Wysyłka za zaliczeniem lub za przekazem.

Weszła mnoga ilość listów, w których konsumenci tych pigułek za odzyskanie zdrowia po przebyciu różnorodnych i ciężkich chorób, wyrażają swe dzięki. Każdy, kto tylko raz tych pigułek spróbował, zaleca dalej ten środek. Przytaczamy niektóre z tych pism dziękczynnych.

Waidhofen a. d. Ybbs, d. 24. listopada 188?.

Publiczne podziękowanie.

Wielmożny panie! Od roku 1862 cierpiałem na hemoroidy i strangurję, leczyłem się u lekarzy, lecz wszystko nadaremnie, słabość ciągle się pogorszała, tak dalece że po czasie dostałem gwałtownych bolów żołądka (wskutek zwężenia się jelit). Nastąpił zupełny brak apetytu, a gdy się tylko wody napiłem, doznawałem wzdęcia, ciężkiego kaszlu i utrudnienia w organach oddechowych tak dalece, że się zaledwie na nogach utrzymać mogłem. Zrobiwszy użytek z pańskich cudownie działających pigułek krew czyszczących, wyznać muszę, że się z moich cierpień zupełnie wyleczyłem. Z tego powodu niemam dosyć słów wyrażenia panu, że pańskie krew czyszczące pigułki i inne wzmacniające lekarstwa mego podziękowania i uznania.

Z poważaniem **Jan Oellinger.**

Wielmożny panie! Szczęśliwym trafem dostałem pańskich krew czyszczących pigułek, które u mnie cuda zdziałały. Przez kilka lat cierpiałem na bole w głowie i zawrot, jedna z moich przyjaciółek dała mi 10 pigułek, a te mię uzdrowiły cudownym sposobem. Z wdzięcznością proszę o przysłanie mi ruloniku.

Piszka 13 marca 1881. **Andrzej Par.**

Raysko, 22. listopada 1879.

Wielmożny panie! Od roku 1826 po przebyciu dwuletniej febry, byłem nieprzerwanie chory i niknący. Bole w krzyżach i w bokach, odbijanie, wymioty, największa osłabłość, gorączka z bezsennością były codziennemi dolegliwościami mego życia. Przez przeciąg 58 lat zasięgałem rady 84 lekarzy, między tymi dwóch profesorów fakultetu medycznego we Wiedniu, lecz wszystkie recepty były bezskuteczne, cierpienia się pogorszały, dopiero 23. październik r. b. wpadło mi ogłoszenie w oczy o pańskich cudownych pigułkach, które na zamówienie z pańskiej otrzymałem apteki i podług przepisu przez 4 tygodnie zażywałem. Obecnie pomimo podeszłego wieku mego, licząc 70 lat, odzyskałem siłę i zdrowie najzupełniej tak dalece, jak gdybym się odrodził. Przyjm pan moją najżywszą wdzięczność za przysłanie mi tego cudownego lekarstwa.

C. Zwilling, właściciel dóbr.

Bielsk, 2. czerwca 1874.

Wielce szanowny panie Pserhofer! Pisemnie od siebie i od wielu innych, którym pańskie pigułki krew przeczyszczające" do wyzdrowienia się przyczyniły, mam zaszczyt wynurzyć panu największe podziękowanie. W wielu słabościach udowodniły pańskie pigułki cudowną skuteczność leczniczą tam, gdzie wiele innych środków nie pomogło. Przeciw krwiotokom u kobiet, nieregularnej menstruacji, parciu moczu, drażnieniu, osłabieniu żołądka i kurczom żołądkowym, zawrotom i wielu innym chorobom, pomogły te pigułki gruntownie. Z pełnem zaufaniem u praszam o przysłanie mi 12 rulonów. Z poważaniem

Karol Kauder.

Wielmożny panie! W przepuszczeniu, że wszystkie pańskie lekarstwa są równej dobroci, jak pański sławny **balsam na odmrożenie,** który w mojej familii kilka zastarzałych ran, pochodzących z odmrożenia, wyleczył w krótkim czasie, zdecydowałem się, pomimo niedowierzania uniwersalnym środkom, leczyć się na długoletnie cierpienie hemoroidalne pańskiemi pigułkami krew czyszczącemi. Teraz niemam żadnego powodu przyznać się, że po czterotygodniowem używaniu wyleczyłem się z długoletniego cierpienia najzupełniej, z którego to względu w kółkach moich znajomych pigułki te najmocniej zalecam. Niemam nic przeciw temu, ażebyś pan kilka tych słów nie ogłosił publicznie, lecz bez podpisu mego nazwiska. Z poważaniem

Wiedeń 20. lutego 1881 **C. v. T.**

Essney 17 maja 1874.

Wielmożny Panie! Ponieważ pańskie „krew przeczyszczające pigułki" moją żonę cierpiącą przez długie lata na chroniczne bole w żołądku i reumatyzm w członkach, nietylko do zdrowia przeprowadziły, lecz nadały jej młodocianą siłę, nie mogąc oprzeć się naleganiom innych, cierpiących na podobne choroby, upraszam o ponowne przysłanie 2 rulonów tych cudownych pigułek za zaliczeniem.

Z poważaniem **Błażej Spisstek.**

Amerykańska **maść gościowa,** szybko i niezawodnie skutkująca, bezsprzecznie najlepszy środek przeciw wszelkim chorobom gościowym i reumatycznym, jako to: słacościom w grzbiecie pacierzowym, rwaniu w członkach, ischias, migrenie, nerwowemu bolu zębów, bolu głowy, strzykaniu w uszach itp. 1 zł. 20 c.

Anaterynowa woda do ust c. k. uprz. J. G. Poppa, powszechnie znana jako najlepszy środek do konserwowania zębów. Flakon 1 zł. 40 ct.

Esencja do óczu dr. **Romershausena** na wzmocnienie i utrzymanie wzroku. Oryginalna flakon po 2 zł. 50 ct. i 1 zł. 50 ct.

Chińskie **mydło toaletowe,** *najdoskonalsze z pomiędzy mydeł, po użyciu tegoż, skóra staje się jak aksamit i zatrzymuje bardzo przyjemny zapach. Jest bardzo wydatne i nie usycha.* Sztuka 70 ct.

Flaker-Pulver, powszechnie znany środek domowy przeciw katarowi, chrypce, kaszlowi kurczowemu itp. Pudełko 35 ct.

Balsam na odmrożenie J. **Pserhofera,** znany od wielu lat jako najpewniejszy środek przeciw ranom wszelkiego rodzaju pochodzących z odmrożenia, jakoteż przeciw nader zastarzałym ranom i t. p. Słoik 40 ct.

Esencja życia (Prager Tropfen) przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu, bolom w spodnich częściach ciała wszelkiego rodzaju, wyborny środek domowy. Flakon 20 ct.

Tran z wątroby (Dorsch), przez W. Maagera prawdziwy, starannie czyszczony wybornej jakości. Flakon 1 zł.

Proszek *przeciw poceniu się nóg.* Proszek ten usuwa pot, a przezto i nieprzyjemny odor, konserwuje obuwie i jest zupełnie nieszkodliwy. Cena pudełka 50 ct.

Pate pectorale, przez Georgé, od długich lat używane jako jeden z najlepszych i najprzyjemniejszych środków pomocnych przeciw zaflegmieniu, kaszlowi, chrypce, katarowi, bolom w piersiach i płucach, uciążliwościom w chrtani. Pudełko 50 ct.

Pomada tanochinowa przez J. Pserhofera, uznana od wielu lat jako najlepszy środek na porost włosów i używana przez lekarzy i innych. Pięknie ozdobiony słoik 2 zł.

Plaster uniwersalny przez profesora Steudel, na rany z uderzenia i ukłucia, brzydkim czerakom wszelkiego rodzaju, nawet zastarzałym, a ciągle odnawiającym się wrzodom, wrzodom gruczołowym, na dzikie mięso — zranione lub zapalone piersi, na odmrożone części, gościec w nogach i tym podobnym cierpieniom doświadczony środek. Słoik 50 c.

Uniwerzalna **sól** *przeczyszczająca,* przez A. W. Bullrich, wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom, pochodzącym ze zwichniętego trawienia a to: przeciw bolu głowy, zawrotowi, kurczowi żołądka, zgadze, hemoroidom, zatwardzeniu itp. Pakiet 1 zł.

Wszystkie francuskie specyfika otrzymuję bądź na składzie, lub dostarczam takowych na żądanie rychło i tanio.

Wysyłki przez pocztę na kwoty niżej 5 zł. tylko za nadesłaniem należytości przekazem, przy większych zamówieniach także za pobraniem.

Większa część wyżej wymienionych specyfików jest do nabycia we Lwowie w apt. Z. Ruckera.

Nowość! Nowość! Nowość! Nowość!

Rzut ok na długość cesarskich i królewskich świec pełnych

Rzut oka na długość cesarskich i królewskich świec wydrążonych.

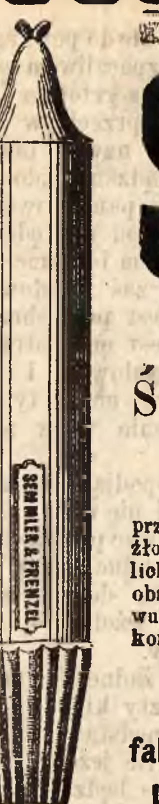

Austrjacko-węgierskie

Świece cesarskie i królewskie

(ze żłobkowanym ostrokręglem)

jako:

świece pełne i wydrążone

po 6 sztuk w paczkach — 500 gramów.

Świece te posiadają przed wszystkiemi innemi w handlu przychodzącemi świecami prócz elegancji tę zaletę, że w skutek żłobkowanego końca ostrokręgowego dają się założyć w każdy lichtarz, przez co zbędnem się staje obwijanie papierem lub obskrobywanie świec. — Zresztą materjał zupełnie się zużytkowuje, gdyż te świece bez niebezpieczeństwa wypalają się aż do końca.

Wyrób tych świec tylko jedynie

w pierwszych morawskich c. k. uprz. berneńskich

fabrykach świec stearynowych, mydła i perfum,

F. Semmlera & H. Frenzla w Bernie.

Marka i wzór, także opakowa ie są stosownie do przepisów zarejestrowane w Izbie handl.-przemysłowej w Bernie.

Do nabycia w fabryce i w wielu handlach towarów korzennych i delikatesów austr. węg. monarchii.

Każda świeca opatrzona stemplem „Semmler & Frenzel".

Szampan

w cenie dawnego cła

Jak długo zapas wystarczy!!

H. Latour & Co. Epernay

(Carte blanche)

6 flaszek zł. 18 a. w., 12 flaszek zł. 33 a. w., 60 flaszek zł. 150 a. w. z opłatą cła wraz z opakowaniem z głównego urzędu cłowego we Wiedniu

Ph. & J. Simon-Sieglitz.

Weinhandlung Hoflieferanten

we Wiedniu, I. Renngasse 6.

Galic. Bank kredytowy

wydaje od 10. listopada 1882 począwszy

4% asygnaty kasowe z 30-dniowem wypowiedzeniem,

4½% asygnaty kasowe z 60-dniowem wypowiedzeniem

z ś wszystkie dotychczas w obiegu będące

4% asygnaty kasowe

z 30-dniowym terminem mogą być bez poprzedniego wypowiedzenia zamienione na **4½** proc. z 60-dniowym terminem i w tym celu należy takowe do wymiany kasie galicyjskiego Banku kredytowego we Lwowie ul. Jagiellońska l. 3. przedłożyć.

Dyrekcja.

Przedruk nie będzie opłacony.

Dotąd nieprzewyższony

c. k. wyłącznie uprzyw.

W. MAAGERA

prawdziwie czyszczony

TRAN z WĄTROBY

preparowany przez

Wilhelma Maager

we Wiedniu.

Przez pierwsze znakomitości medyczne rozbierany i jako **łatwy do strawienia** także dzieciom szczególnie zalecony i ordynowany, jako najczystszy, najlepszy i za najnaturalniejszy uznany środek*] przeciw **słabościom piersi i płuc, szkrofułom,** ostudom, **ezyrakom, wyrzutom naskórnym, słabościom gruczułowym,** osłabieniom itp. **Flaszka** po **1** zł. w moim składzie fabrycznym: **Wien, Heumarkt Nr. 3****] lub w najznaczniejszychaptekach i handlach korzennych w monarchii.

We **Lwowie:** Piotr Mikolasch, J. Beiser, Z. Rucker, K. Krzyżanowski, H. Blumenfeld, J. Piepes, wszyscy aptekarze; St. Markiewicz, W. Marszałkiewicz, K. Klimowicz, Karol Bałłaban, Leib Schleicher, kupcy; *Baranów:* Józef Fraenkla, kup., *Biała* Erich Keler apt. Ad. Gürtler kup.; *Bochnia:* Fr. Reiss c. k. apt. szlin; *Borszczów:* P. Riesel, kup.; *Borysław:* Jan Zeh apt, Sam. S. Freund kup.; *Brody:* A. Intende, K. B. Witosławski, Michał Kulak, E. Grünspan, wszyscy aptekarze; *Brzeżany:* W. Kordecki apt., J. Margulies, B. Fadenhecht, kupcy. *Buczacz:* Fr. Popowicz. Leib Neumann, Dwore Neumann, kup.; *Budzanów:* D. Jasiński apt.; *Czerniowce:* C. v. Alth, Fr. Krzyżanowski, Willibald Bełdowicz, J. Golichowski, wszyscy apt., Ignacy Schnirch, N. Agopsowicz, Bracia Tabakar, W. Augustynowicz, kupcy; *Czortków:* Lud. Nass wdowa po apt., Markus Brennholz, kupiec. *Drohobycz:* Lud. Dobrzyniecki, W. Raczka apt.; *Gorlice* W. Mieczkowski kup.; *Horodenka:* Gr. Aksentowicz, Jul. Neuburg apt., J. B. Offenberger, kup.; *Itzkany:* Siegfr. Sachs kup.; *Jarosław:* J. Rohm apt., O. Strassburg, J. Gaschke, K. Zabłetny, bracia Jaskiewicz kup.; *Jaworów:* Wł. Lachowicz apt.; *Kałusz:* Sal Rosenbaum kup.; *Kołomyja:* Dawid Kramer & Kupfermann, St. Bereznicki, Ab. Dawid Landesberg kup.; *Kossów:* Markus Kamil, E. Litman, kup.; *Kozowa;* St. Międlicki apt. *Kraków:* F. Gralewski W. Redyk, K. Wiszniewski, E. Radler, J. Kaczkowski J. Trauczyński, Flor. Sawiczewski, wszyscy apt., Jan Janiga, St. Feintuch kup; *Krakowiec:* J. Wł. Łobos apt. *Kutty:* Alter Sekler, Leib Kahlmann, A. H. Weiser, M. Regenbogen kup.; *Maków* Norbert Raab kupiec; *Mikulińce:* St. Miedlicki, M. Sobodkiewicz apt., Leiser Morgenstern kupiec. *Milówka* M. Quirini apt.; *Mison:* S hu im Herz kup., *Mizuń* Hersch Daw. Stern, kup.; *Mościska;* S. Eisenberg kupiec. *Myślenice* Mosel Guttmann kupiec. *Nadwórna* Dawid assoches kup; *Nowy-Targ:* Karol Laur kupiec. *Oświęcim:* J. Grzesicki apt.; *Podgórze:* J. Skrzalski apt.; *Podwołoczyska:* Gust. Morawetz kup.; *Przemyśl:* H. Tarczyński apt., M. Kozłowski, Sam. Baran, M. Krug. S. Syrop, A. Rabinowicz, Leon Brüll, W. E. Brzuchowski, Meyer Os. Gans kup.; *Przemyślany:* E. Baranowski apt.; *Radowce:* C. O. Alth, J. Rossignan, J. A Decani. wszyscy apt.; *Radymno:* M. Smychowski apt; *Rohatyn:* Nuchim Nagelbir kup.; *Rzeszów;* A. Karpiński apt.. J. Schaitter i Sp., Hirsch Gleicher, S. Blumenberg, M. Weintraub, Ester Wang, Ed. G. Neugebauer kupcy; *Sadagóra:* D. Rubinowicz apt; *Sambor:* J. Aleksiewicz apt; Ant. Kromer, B. Zuławski, S. Schmeid kupcy; *Sanok:* J. Ryńczarski kup.; *Sędziszów:* Amalia Löw, handel; *Sieniawa:* Chaskel Teitelbaum, kupiec; *Skała:* J. Weidberg, kup.; *Śniatyn:* Ed. Böhm kup; *Stanisławów:* J. Macura, A. Beill, Albin Amirowicz apt., Kalman Jonas, Chaim Halpern, Wilhelm Waldeck kup.; *Stryj.* Jul. Zgórski, Arnold Kübel, apt., D. J. Nussenblatt & Cmp.. Sara Feige Apfelgrün kup; *Suczawa:* Ed. Liszka apt., Berl Terker kup. *Tarnopol:* F. Jamrógiewicz, Dr. A. Buchelt, Herman Kahane apt., D. Sennensieb, A. Morawetza spadkob. Kr. F. Popowicz, E. Frantz kup.; *Tarnów:* L. Chodacki apt., H. Wittmajer, W. Müldner i Sp., F. Leszczyński, kupcy: *Trembowla:* St. Lipnicki apt., *Wieliczka;* F. Bruno Mieczyński apt.; *Wiśnicz:* J. Knbickiego wdowa, H. Markiewicz apt.. Israel Kanner kup.; *Wojnicz:* Kr. Nodzyński apt.; *Zaleszczyki:* Stan. Szymonowicz apt.; *Złoczów:* Jos. Gold kup; *Żółkiew:* Adolf Dadlec apt.; *Żurawno:* Wład Postępski apt.; *Żywiec:* A. Heczko & Golecki, A. Blumenthal apt.

*) W najnowszych czasach napełniają ze trójkątnych flaszek niektóre handle zwykły i nieczyszczony tran i sprzedają takowy publiczności jako prawdziwy i czyszczony **tran z dorscha, wyrobu Maagera.** Ażeby zapobiedz tym oszustwom, upraszam się tylko te flaszki jako prawdziwym tranem wyrobu Maagera napełnione uważać, które opatrzone są powyższą marką ochronną i na flaszce mają etykietę, kapslę na korku i przepis użycia z nazwiskiem Maager.

**] Tamże znajduje się główny skład dla austro-węgier. monarchii bandażów międzynarodowych do opatrzenia rannych i wszelkiego rodzaju potrzeb z fabryki w Schaffhausen, tudzież medyczne wina i dla rekonwalescentów Dr. Karola Mikalascha we Lwowie. 3185 3—12

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej."